

ZARZĄD MAJĄTKIEM DZIECKA SPRAWOWANY PRZEZ RODZICÓW

Jakub M. Łukasiewicz

BIBLIOTEKA SĄDOWA

ZARZĄD MAJĄTKIEM DZIECKA SPRAWOWANY PRZEZ RODZICÓW

Jakub M. Łukasiewicz

BIBLIOTEKA SĄDOWA

Wydanie publikacji zostało dofinansowane przez Uniwersytet Rzeszowski

Stan prawny na 20 kwietnia 2024 r.

Jakub M. Łukasiewicz, nr ORCID: 0000-0002-8818-9885

Recenzenci

Dr hab. Janusz Gajda, profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego

Dr hab. Magdalena Rzewuska

Wydawczyni

Małgorzata Stańczak

Redaktorka prowadząca

Katarzyna Gierłowska

Opracowanie redakcyjne

Anna Kunz

Projekt okładek serii

Wojtek Janikowski, Przemek Dębowski

prawolubni

Ta książka jest wspólnym dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy, byś przestrzegał przysługujących im praw. Książkę możesz udostępnić osobom bliskim lub osobiście znanym, ale nie publikuj jej w internecie. Jeśli cytujesz fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło. A jeśli musisz skopiować część, rób to jedynie na użytek osobisty.

Szanujemy prawo i własność

Więcej na www.legalnakultura.pl

Polska Izba Książki

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2024

ISBN 978-83-8358-547-5

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.

Dział Praw Autorskich

01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33

tel. +48 728 313 462

e-mail: PL-ksiazki@wolterskluwer.com

księgarnia internetowa www.profinfo.pl

SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów	11
Wstęp	15
Rozdział I	
Zarząd majątkiem dziecka – zagadnienia wprowadzające	25
1. Pojęcie zarządu w prawie cywilnym	25
2. Sytuacja prawna zarządcy w prawie cywilnym	28
2.1. Uwagi ogólne	28
2.2. Zarząd a zastępstwo bezpośrednie	33
2.3. Zarząd a zastępstwo pośrednie	36
3. Zasadność dostrzegania kompetencji w prawie cywilnym	42
3.1. Użyteczność kompetencji w nauce prawa cywilnego	42
3.2. Kompetencja a uprawnienie	46
3.3. Kompetencja a upoważnienie	51
3.4. Norma kompetencyjna	56
4. Zasadność dostrzegania kompetencji rodzicielskiej	61
5. Zarząd majątkiem dziecka a złożony stosunek władzy rodzicielskiej	64
5.1. Uwagi ogólne na temat „zależności” stosunku władzy rodzicielskiej ...	64
5.2. Uwagi ogólne na temat „złożoności” stosunku władzy rodzicielskiej ...	69
5.3. Stosunki składowe w ramach złożonego stosunku władzy rodzicielskiej	74
5.3.1. Stosunek prawny typu względnego między rodzicami a dzieckiem	74
5.3.2. Stosunek prawny typu bezwzględnego rodziców wobec osób trzecich	76
5.3.3. Stosunek kompetencji rodzicielskiej	76
5.4. Pojęcie pieczy i zarządu majątkiem dziecka	78
5.4.1. Dotychczasowe stanowisko doktryny	78
5.4.2. Stanowisko własne – uwagi ogólne	79
5.4.3. Zarząd majątkiem dziecka jako element pieczy nad majątkiem dziecka	80

5.4.4. Inne elementy pieczy nad majątkiem dziecka.....	82
6. Wnioski.....	84

Rozdział II

Zarząd majątkiem dziecka w innych systemach prawnych	89
1. Zagadnienia wprowadzające.....	89
2. Systemy prawne regulujące zarząd majątkiem dziecka	96
2.1. Systemy prawne przewidujące (uprzednią lub następczą) zgodę określonego organu na enumeratywnie wymienione czynności.....	96
2.1.1. Prawo bułgarskie.....	96
2.1.2. Prawo francuskie	99
2.1.3. Prawo hiszpańskie	104
2.1.4. Prawo litewskie.....	111
2.1.5. Prawo niemieckie.....	116
2.1.6. Prawo szwedzkie	123
2.1.7. Prawo ukraińskie.....	131
2.1.8. Prawo węgierskie	136
2.2. Systemy prawne przewidujące (uprzednią lub następczą) zgodę określonego organu na czynności przekraczające zwykły zarząd z wyszczególnieniem przykładowego katalogu takich czynności	141
2.2.1. Prawo austriackie.....	141
2.2.2. Prawo czeskie	144
2.2.3. Prawo rosyjskie	151
2.2.4. Prawo włoskie.....	155
2.3. Systemy prawne przewidujące (uprzednią lub następczą) zgodę określonego organu na czynności przekraczające zwykły zarząd bez przykładowego katalogu takich czynności lub przy bardzo ogólnym określeniu kategorii takich czynności.....	160
2.3.1. Prawo brazylijskie.....	160
2.3.2. Prawo słowackie	163
3. Systemy prawne nieregulujące zarządu majątkiem dziecka lub nieprzewidujące optymalnej ochrony w zakresie zarządu majątkiem dziecka.....	168
3.1. Prawo angielskie i walijskie	168
3.2. Prawo chińskie.....	178
3.3. Prawo japońskie.....	182
4. Wnioski.....	187

Rozdział III

Zakres zarządu oraz kwalifikacja czynności zarządu majątkiem dziecka.....	201
1. Zakres i przedmiot zarządu majątkiem dziecka.....	201
2. Cel zarządu majątkiem dziecka.....	205

3. Czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczające zwykły zarząd...	208
3.1. Stanowisko doktryny i judykatury	208
3.2. Stanowisko własne – uwagi ogólne.....	212
3.3. Stanowisko własne – uwagi szczególne.....	219
3.4. Problem dopuszczalności czynności zachowawczych	224
3.5. Uwagi <i>de lege ferenda</i>	228
4. Czynności zarządu tak zwanymi przedmiotami o szczególnym przeznaczeniu.....	240
4.1. Dotychczasowy pogląd doktryny.....	240
4.2. Stanowisko własne.....	242
4.3. Zagadnienia praktyczne w kontekście prezentowanego stanowiska....	244
5. Czynności zarządu dotyczące istotnych spraw dziecka.....	252
6. Wyłączenia rodziców z zakresie zarządu majątkiem dziecka.....	254
6.1. Wyłączenia w zakresie przedmiotów oddanych dziecku do swobodnego użytku.....	254
6.2. Wyłączenia w zakresie zarobków dziecka	261
6.3. Wyłączenia w zakresie przedmiotów odziedziczonych lub darowanych dziecku.....	267
7. Wybrane zagadnienia szczególne.....	275
7.1. Zarząd majątkiem dziecka a zarząd nieruchomością wspólną na przykładzie sprzedaży	275
7.2. Zarząd majątkiem dziecka a jego uczestnictwo w spółce kapitałowej na przykładzie spółki z o.o.....	278
7.3. Zarząd majątkiem dziecka a jego uczestnictwo w spółce osobowej na przykładzie spółki jawnej	286
8. Wnioski.....	292

Rozdział IV

Obowiązki i prawa rodziców w zakresie zarządu majątkiem dziecka	301
1. Obowiązki rodziców w zakresie zarządu majątkiem dziecka	301
1.1. Uwagi wprowadzające	301
1.2. Ogólny obowiązek zarządu majątkiem dziecka.....	303
1.3. Obowiązek zarządu majątkiem dziecka z zachowaniem reguł należytej staranności	305
1.4. Obowiązek zarządu majątkiem dziecka zgodnie z zasadą dobra dziecka.....	309
1.5. Obowiązek uzyskania zezwolenia sądu z art. 101 § 3 k.r.o.	317
1.5.1. Obowiązek uzyskania zezwolenia sądu opiekuńczego	317
1.5.2. Obowiązek uzyskania zezwolenia sądu spadku.....	321
1.6. Obowiązek zaspokajania potrzeb określonych w art. 103 k.r.o. z czystego dochodu z majątku dziecka	322
1.6.1. Uwagi ogólne.....	322

1.6.2. Obowiązek zaspokajania potrzeb dziecka i wychowującego się z nim rodzeństwa.....	326
1.6.3. Obowiązek zaspokojenia potrzeb rodziny – zagadnienia ogólne	329
1.6.4. Obowiązek zaspokojenia potrzeb rodziny – zagadnienia szczegółowe.....	333
1.6.5. Wnioski <i>de lege ferenda</i> zgłoszone dotychczas w doktrynie.....	336
1.6.6. Własne wnioski <i>de lege ferenda</i>	337
1.7. Obowiązek wdrażania dziecka do zarządu jego majątkiem	341
1.8. Obowiązek współdziałania rodziców w zakresie zarządu majątkiem dziecka.....	344
1.9. Obowiązek wydania zarządzanego majątku po ustaniu zarządu.....	347
2. Prawa rodziców w zakresie zarządu majątkiem dziecka.....	349
3. Ingerencja sądu w przypadku naruszenia obowiązków związanych z zarządzeniem majątkiem dziecka lub wystąpienia innych trudności związanych z zarządzeniem	355
3.1. Uwagi ogólne.....	355
3.2. Ingerencja sądu na podstawie art. 109 k.r.o.....	356
3.2.1. Zagadnienia wprowadzające	356
3.2.2. Ingerencja sądu na podstawie art. 109 § 2 pkt 1 k.r.o.....	358
3.2.3. Ingerencja sądu na podstawie art. 109 § 2 pkt 2 k.r.o.....	359
3.2.4. Ingerencja sądu na podstawie art. 109 § 2 pkt 5 k.r.o.....	361
3.2.5. Ingerencja sądu na podstawie art. 109 § 3 k.r.o.....	362
3.3. Ingerencja sądu na podstawie art. 104 k.r.o.....	365
4. Zagadnienia uzupełniające	369
4.1. Dobrowolne przysporzenia rodziców na rzecz lub w interesie dziecka.....	369
4.2. Obowiązki rodziców wynikające pośrednio ze stosunku władzy rodzicielskiej lub niezależne od niego, a związane z sytuacją majątkową dziecka	376
4.2.1. Odpowiedzialność odszkodowawcza rodziców wobec dziecka...	376
4.2.2. Odpowiedzialność odszkodowawcza rodziców wobec osób trzecich	379
4.2.3. Obowiązek alimentacyjny rodziców wobec dziecka	386
5. Wnioski	392

Rozdział V

Kompetencje subsydiarne rodziców w ramach zarządu majątkiem dziecka...	399
1. Zagadnienia ogólne	399
2. Kompetencja rodzica z art. 17–19 k.c.	402
2.1. Zakres kompetencji rodzica z art. 17–19 k.c.....	402
2.2. Charakter prawny, forma i chwila wyrażenia zgody z art. 17–19 k.c....	406

2.3. Konsekwencje prawne braku wyrażenia zgody z art. 17–19 k.c.	410
2.4. Kompetencja rodzica a kompetencja dziecka.....	412
2.4.1. Kompetencja dziecka pozbawionego zdolności do czynności prawnych.....	412
2.4.2. Kompetencja dziecka o ograniczonej zdolności do czynności prawnych.....	416
2.4.3. Wybrane zagadnienia szczegółowe.....	418
3. Kompetencja rodzica z art. 22 k.c.	448
3.1. Charakter prawny czynności prawnej rodzica z art. 22 k.c.	448
3.2. Zakres kompetencji rodzica z art. 22 k.c.	451
3.3. Kompetencja dziecka uzyskana na podstawie art. 22 k.c.....	457
3.4. Inne formy udostępnienia dziecku składników majątkowych.....	462
4. Wnioski.....	465

Rozdział VI

Kompetencja rodziców do reprezentowania dziecka w ramach zarządu jego majątkiem.....

1. Zagadnienia ogólne.....	473
2. Wyłączenia i ograniczenia w zakresie kompetencji do reprezentacji.....	477
3. Kompetencja do reprezentacji a zarząd majątkiem dziecka.....	485
3.1. Kompetencja do reprezentacji w zakresie czynności zwykłego zarządu.....	485
3.2. Kompetencja do reprezentacji w zakresie czynności przekraczających zwykły zarząd.....	488
3.2.1. Zezwolenie sądu opiekuńczego a kompetencja do reprezentacji.....	488
3.2.2. Zezwolenie sądu opiekuńczego a rozstrzygnięcie sądu z art. 97 § 2 k.r.o.	493
3.2.3. Zezwolenie sądu opiekuńczego a wyłączenie reprezentacji z art. 98 § 2 k.r.o.	495
3.2.4. Problem zezwolenia sądu opiekuńczego o charakterze blankietowym.....	499
3.2.5. Brak zezwolenia sądu opiekuńczego a sankcja nieważności.....	502
3.2.6. Zezwolenie sądu spadku w przypadkach wskazanych w art. 640 ¹ k.p.c.....	508
4. Kompetencja do reprezentacji a kompetencja do umocowania pełnomocnika przez rodzica.....	514
5. Problem działania rodzica we własnym imieniu w zakresie zarządu majątkiem dziecka.....	517
5.1. Powszechność zjawiska.....	517
5.2. Niezasadność zmian w ramach obowiązującego obecnie prawa.....	521

5.3. Przypadki „uzasadnionego” działania rodzica we własnym imieniu w zakresie zarządu majątkiem dziecka	524
6. Wnioski	530
Zakończenie	537
Bibliografia	567
Wykaz aktów prawnych	597
Orzecznictwo	603

WYKAZ SKRÓTÓW

Akty prawne

AEA 1925	– The Administration of Estate Act 1925, ustawa o zarządzaniu nieruchomościami z 1925 r.
austriac. k.c.	– austriacki Kodeks cywilny (Allgemeines Bürgerliches Gesetzbuch, BGBl. I Nr. 175/2021)
brazył. k.c.	– brazylijski Kodeks cywilny (Institui o Código Civil, Lei nº 14.451, de 2022)
bułg. k.r.	– bułgarski Kodeks rodzinny (Semejen kodeks ot 23 Juni 2009 g., DW. BR.47 ze zm.)
CA 1989	– Children Act 1989, angielska i walijska ustawa o dzieciach z 1989 r.
chiń. k.c.	– chiński Kodeks cywilny (Zhōnghuá rénmin gònghéguó mínfǎ diǎn z 2020 r.)
czes. k.c.	– czeski Kodeks cywilny (Zákon č. 89/2012 Sb. Občanský zákoník)
franc. k.c.	– francuski Kodeks cywilny (Le Code civil, 21 mars 1804 ze zm., w tym m.in. z uwzględnieniem zmian z 7.02.2022 r., Loi n° 2022-140 du 7 février 2022 relative à la protection des enfants, JORF n°0032 du 8 février 2022)
hiszp. k.c.	– hiszpański Kodeks cywilny (Código civil, Real Decreto de 24 de julio de 1889 por el que se publica el Código Civil, BOE-A-1889-4763 ze zm.)
jap. k.c.	– japoński Kodeks cywilny (Mimpō Meiji Nijūkyūnen Shigatsu Nijūnana-nichi Hōritsu Dai 89-Go z 1896 r.)
k.c.	– ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 ze zm.)
Konstytucja RP	– Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)
k.p.	– ustawa z 26.06.1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. z 2023 r. poz. 1465 ze zm.)
k.p.c.	– ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2023 r. poz. 1550 ze zm.)
k.r.o.	– ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2023 r. poz. 2809 ze zm.)
k.s.h.	– ustawa z 15.09.2000 r. – Kodeks spółek handlowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 18 ze zm.)

litew. k.c.	– litewski Kodeks cywilny (Civilinio Kodekso Patvirtinimo, Lietuvos Respublikos Civilinio Kodekso patvirtinimo, įsigaliojimo ir įgyvendinimo įstatymas 2000 m. liepos 18, VIII-1864 ze zm.)
niem. k.c.	– niemiecki Kodeks cywilny (Bürgerliches Gesetzbuch – ausfertigungsdatum 18.08.1896, BGBl I 2017 S. 261)
pr. bank.	– ustawa z 29.08.1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. z 2023 r. poz. 2488 ze zm.)
pr. oświat.	– ustawa z 14.12.2016 r. – Prawo oświatowe (Dz.U. z 2023 r. poz. 900 ze zm.)
pr. przewoz.	– ustawa z 15.11.1984 r. – Prawo przewozowe (Dz.U. z 2020 r. poz. 8 ze zm.)
pr. rodz. z 1946 r.	– dekret z 22.01.1946 r. – Prawo rodzinne (Dz.U. Nr 6, poz. 52)
ros. k.c.	– rosyjski Kodeks cywilny (GK RF Czast pierwaja na 21 oktiabria 1994 goda, N 51-FZ)
ros. k.r.	– rosyjski Kodeks rodzinny (Siemiejnyj kodeks Rossijskoj Fiedieracii ot 29.12.1995, N 223-F3)
słowac. k.c.	– słowacki Kodeks cywilny (Zákon č. 40/1964 Zb. – občiansky zákonník)
słowac. u.r.	– słowacka ustawa o rodzinie (Zákon č. 36/2005 Z. z. – o rodine a o zmene a doplnení niektorých zákonov)
szwedz. k.r.	– szwedzki Kodeks rodzinny (Föräldrabalk, 1949:381)
u.k.w.h.	– ustawa z 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. z 2023 r. poz. 1984 ze zm.)
u.w.l.	– ustawa z 24.06.1994 r. o własności lokali (Dz.U. z 2021 r. poz. 1048 ze zm.)
u.z.s.p.	– ustawa z 5.07.2018 r. o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej i innych ułatwieniach związanych z sukcesją przedsiębiorstw (Dz.U. z 2021 r. poz. 170)
ukr. k.c.	– ukraiński Kodeks cywilny (Dokument 435-IV, Civilnij kodeks Ukraini, WWR nr 40–44, st.356 s izmienienijami)
ukr. k.r.	– ukraiński Kodeks rodzinny (Kodeks 2947-III, Semejnij kodeks Ukraini, WWR, 2002, nr 21–22, st.135 s izmienienijami)
węg. k.c.	– węgierski Kodeks cywilny (2013. évi V. törvény a Polgári Törvénykönyvről)
włos. k.c.	– włoski Kodeks cywilny (Regio Decreto 16 marzo 1942, n. 262 Approvazione del testo del Codice civile, Gazz. Uff., n 79 del 4/04/1942)

Czasopisma i publikatory

KPP	– Kwartalnik Prawa Prywatnego
OSNCP	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna i Pracy
OSNPG	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Wydawnictwo Prokuratury Generalnej
OSP	– Orzecznictwo Sądów Powszechnych
OSPika	– Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
PiP	– Państwo i Prawo
PPH	– Przegląd Prawa Handlowego

RPEiS	– Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny
ZNUR	– Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego

Organy

NSA	– Naczelny Sąd Administracyjny
SA	– sąd apelacyjny
SN	– Sąd Najwyższy
SO	– sąd okręgowy
SR	– sąd rejonowy
TK	– Trybunał Konstytucyjny
WSA	– wojewódzki sąd administracyjny

WSTĘP

Niniejsza publikacja stanowi monograficzne opracowanie problematyki zarządu majątkiem dziecka w prawie polskim. O podjęciu wskazanego zagadnienia przesądziło przede wszystkim to, że dotychczasowe piśmiennictwo w sposób niezwykle zachowawczy przejawiało zainteresowanie „dziecięcym prawem majątkowym”. Świadczy o tym nie tylko niewielka liczba publikacji rozstrzygających konkretne zagadnienia szczegółowe, lecz także zasadniczy brak pozycji naukowych o kompleksowym i bardziej pogłębionym charakterze. Dziwi to, tym bardziej że instytucja zarządu majątkiem dziecka budzi wiele wątpliwości prawnych, których rozstrzygnięcie jest konieczne w sytuacjach zupełnie standardowych. Na przykład zastanawiające jest chociażby to, jak wygląda kwestia ochrony i zarządu środkami pieniężnymi dziecka w przypadku przetrzymywania tych środków przez rodzica na jego własnym rachunku bankowym. Do szczególnie kłopotliwych należy też pytanie, wedle jakich reguł należałoby oceniać niemalże powszechne przypadki korzystania przez rodziców ze środków pieniężnych dziecka, skoro intuicja podpowiada, że takie sytuacje – w zależności od okoliczności – nie mogą być traktowane w sposób jednakowy.

Dodatkowe trudności generuje całkowity brak dostosowania obowiązujących przepisów prawnych do potrzeb obrotu rynkowego. Brak przepisów dotyczących uczestnictwa dziecka w spółkach prawa handlowego, brak przykładowego katalogu czynności przekraczających zwykły zarząd, a więc czynności wymagających dla swej ważności zezwolenia sądu opiekuńczego, brak możliwości uzyskania ogólnego (blankietowego) zezwolenia sądu opiekuńczego na zawieranie licznych czynności danego rodzaju, jak też brak możliwości zawierania wiążących umów przed uzyskaniem zezwolenia sądu opiekuńczego to tylko niektóre z wielu mankamentów obowiązującego obecnie prawa.

Na domiar złego analizę problematyki zarządu majątkiem dziecka utrudnia zasadniczy brak uporządkowania dotychczasowej aparatury pojęciowej. O wadze problemu świadczy między innymi ważne dla tej publikacji pytanie, a mianowicie, czy rodzic dokonujący określonej czynności zarządu majątkiem dziecka realizuje w danym momencie uprawnienie, kompetencję czy też obowiązek. Nie jest to oczywiście kwestia jakichś oderwanych od praktyki ustaleń, lecz raczej próba dogłębnego zrozumienia pewnych podstawowych mechanizmów składających się na proces zarządzania majątkiem dzie-

cka, dzięki czemu możliwe jest rozstrzyganie wielu wskazywanych w tej monografii konkretnych zagadnień szczegółowych.

Wobec powyższego zagadnienie zarządu majątkiem dziecka rysuje się w sposób niezwykle ciekawy jako problematyka wymagająca pogłębionej refleksji w odrębnym opracowaniu książkowym. Wśród zasadniczych celów tej monografii wymienić należy w szczególności:

- uporządkowanie podstawowych pojęć używanych przy próbie opisu instytucji zarządu majątkiem dziecka;
- zwrócenie uwagi na wiele wątpliwości wynikających z nieprecyzyjnych lub niewystarczających regulacji prawnych w zakresie zarządu majątkiem dziecka;
- sformułowanie wniosków *de lege ferenda* służących usprawnieniu zarządu majątkiem dziecka;
- wreszcie rozstrzygnięcie istotnych zagadnień problemowych wyłaniających się w zakresie prezentowanej tu instytucji prawnej.

W monografii sformułowano dwie zasadnicze tezy:

- I. Analiza instytucji zarządu majątkiem dziecka wymaga wyeksponowania – obok obowiązków i uprawnień – także elementu kompetencji rodzicielskiej rozumianej jako możliwość dokonywania czynności konwencjonalnych wpływających na sferę prawną małoletniego.
- II. Analiza przepisów dotyczących zarządu majątkiem dziecka prowadzi do stwierdzenia, że obowiązujący system prawny nie daje podstaw do sprawnego zarządu majątkiem dziecka w kontekście współczesnych potrzeb obrotu rynkowego.

Zawarte w książce rozważania można podzielić na sześć powiązanych ze sobą części, a mianowicie, rozdział pierwszy, poświęcony próbie uporządkowania aparatury pojęciowej oraz udowodnienia pewnych założeń fundamentalnych; rozdział drugi, stanowiący przegląd zagranicznych rozwiązań normatywnych w zakresie zarządu majątkiem dziecka; rozdział trzeci, będący próbą omówienia przedmiotu, celu i zakresu zarządu majątkiem dziecka oraz samej kwalifikacji poszczególnych typów czynności zarządu majątkiem dziecka; rozdziały czwarty, piąty oraz szósty stanowiące prezentację sfery praw i obowiązków oraz kompetencji rodzicielskich w zakresie zarządu majątkiem dziecka; wreszcie zakończenie, będące przeglądem najważniejszych wniosków sformułowanych w poprzednich segmentach tej monografii.

Wykazanie prawdziwości pierwszej tezy było przedmiotem rozważań zawartych w początkowym rozdziale tej monografii. Na wstępie scharakteryzowano pozycję prawną zarządcy, który niewątpliwie jest osobą mającą upoważnienie do działania w cudzej sferze prawnej. Wyróżniono przy tym dwa typy upoważnienia: tj. upoważnienie (zezwolenie) rozumiane jako sama możliwość wynikająca z uchylecia w stosunku do zarządcy zakazu działania w cudzej sferze prawnej oraz upoważnienie (umocowanie) rozumiane jako

kompetencja zarządcy do kształtowania przez niego – przy pomocy czynności konwencjonalnych – cudzej sfery prawnej. Zaraz po tym nawiązano do ogólnej i trwającej od lat dyskusji nad użytecznością kompetencji oraz zasadności jej stosowania na gruncie nauki prawa cywilnego. Odrzucono przy tym wyrażane przez A. Szpunara przekonanie, iż pojęcie kompetencji, będące domeną prawa publicznego, jest niepotrzebne dla objaśniania występujących w prawie cywilnym teoretycznych konstrukcji prawnych. Przyjęto zatem „uniwersalizm” kompetencji, zaś głównym walorem takiego założenia było przyjęcie innej istotnej dla tej publikacji tezy, a mianowicie, że tylko dzięki pojęciu kompetencji można wyjaśnić pozycję prawną przedstawiciela ustawowego dziecka, który sprawuje zarząd majątkiem dziecka przewidziany przez prawo.

Jak dalej dostrzeżono, obowiązujące prawo przewiduje generalny zakaz działania w cudzej sferze prawnej. W konsekwencji nikt nie może podejmować czynności faktycznych oraz prawnych naruszających sferę prawną innego podmiotu prawa. Przenosząc te rozważania na grunt prawa rodzinnego, wskazano, że w przypadku czynności zwykłego zarządu istnieje ustawowe upoważnienie (zezwolenie), które uchyla – względem rodzica – ogólny zakaz dokonywania, w sferze prawnej dziecka, czynności faktycznych oraz prawnych. Wyjaśniono przy tym także, że ustawowe uchylenie zakazu działania w sferze prawnej dziecka wystarcza tylko i wyłącznie do dokonywania czynności faktycznych. Z kolei w przypadku czynności prawnych rodzic posiada jeszcze jeden dodatkowy element, tzw. kompetencję rodzicielską, a więc narzędzie prawne służące do wpływania na sferę prawną poddanego władzy rodzicielskiej dziecka. Ujmując to inaczej, można też powiedzieć, że to dzięki kompetencji rodzicielskiej czynność prawna rodzica jest „odczytywana” przez system prawny jako zdarzenie występujące w sferze prawnej małoletniego.

Wszystkie te teoretyczne uwagi stanowiły swoiste preludium do kluczowego dla tej publikacji spostrzeżenia, a mianowicie, że w przypadku czynności przekraczających zwykły zarząd pojęcie upoważnienia i kompetencji pozwala przybliżyć istotę zezwolenia sądu opiekuńczego z art. 101 § 3 k.r.o. Przyjęto bowiem, że takie zezwolenie, w przypadku czynności faktycznej, uchyla względem rodzica zakaz jej dokonania, podczas gdy w przypadku czynności prawnej zezwolenie sądu opiekuńczego „aktywuje” kompetencję rodzica do jej dokonania w imieniu małoletniego dziecka bądź też „aktywuje” kompetencję rodzica do wyrażenia zgody na dokonanie takiej czynności przez ograniczone w zdolności do czynności prawnych dziecko.

Zwinięciem rozdziału pierwszego były ogólne uwagi na temat rozróżnienia sfery kompetencji oraz sfery obowiązków i uprawnień rodzicielskich w zakresie zarządu majątkiem małoletniego. Podjęto też próbę wyeksponowania pojęcia „zarząd majątkiem dziecka” w kontekście bardziej ogólnego pojęcia „piecza”.

Rozdział drugi nie ma bezpośredniego związku z tezami tej monografii. Jego głównym celem było jedynie zaprezentowanie siedemnastu obcych rozwiązań normatywnych w zakresie zarządu majątkiem dziecka, co okazało się później użyteczne przy formułowaniu niektórych wniosków *de lege ferenda* przy okazji omawiania przepisów w naszym rodzimym porządku prawnym. Oczywiście nie można bezrefleksyjnie przenosić obcych rozwiązań normatywnych z jednego systemu prawnego na grunt innego porządku prawa. Można jednak stwierdzić, że znajomość zagranicznych modeli zarządu majątkiem dziecka inspirowała, wyznaczała nowe kierunki poszukiwań i wreszcie poszerza perspektywę badacza podejmującego wysiłek związany z oceną poszczególnych rozwiązań legislacyjnych na gruncie polskiego prawa.

Dodać również należy, że zamiarem autorskim przy prezentacji zagranicznych systemów prawnych (poprzez ich szczegółowe omówienie w odrębnym rozdziale) była chęć usystematyzowania różnych modeli zarządu majątkiem dziecka, co nie tylko pozwoliło zlokalizować miejsce polskiego modelu w przyjętej systematyce, lecz także ujawniło pewne ogólne tendencje, jakie występują w obcych rozwiązaniach prawnych. Oczywiście bardziej czytelne mogłoby się okazać „wplecenie” informacji dotyczących zagranicznych modeli zarządu majątkiem dziecka przy okazji prezentowania polskich regulacji prawnych, niemniej jednak wyodrębnienie rozdziału dotyczącego zagranicznych modeli zarządu majątkiem dziecka umożliwiło zbiorcze porównanie tych modeli w segmencie podsumowującym rozdział drugi niniejszej monografii.

Jeżeli chodzi o drugą ze zgłoszonych tez, wykazanie jej prawdziwości przenikało właściwie wszystkie rozważania zawarte w tej publikacji, z wyłączeniem rozdziału pierwszego, który odnosił się do uwag teoretycznych, oraz rozdziału drugiego, który poświęcony został prezentacji obcych modeli prawnych.

W rozdziale trzecim podjęto próbę omówienia zakresu, przedmiotu i celu zarządu majątkiem dziecka oraz samej kwalifikacji poszczególnych typów czynności zarządu majątkiem małoletniego. Sporo miejsca zajęła tutaj prezentacja występujących w doktrynie poglądów na temat kryteriów pozwalających odróżnić czynności zwykłego zarządu od czynności przekraczających zwykły zarząd. Jak dostrzeżono, w literaturze przedmiotu przyjmuje się stosowanie różnorodnych kryteriów warunkujących odpowiednią kwalifikację czynności zarządu majątkiem dziecka, podczas gdy takie ujęcie jest całkowicie niekonkluzywne, ponieważ brak jest czytelnych reguł, wedle których jedno kryterium może być w danym przypadku uwzględniane, w innym zaś pomijane. Dostrzeżono przy tym pewną niebezpieczną prawidłowość, a mianowicie, że w praktyce najpierw dokonuje się intuicyjnej kwalifikacji określonej czynności zarządu do jednej z dwóch kategorii czynności zarządu majątkiem dziecka, aby następnie do tak intuicyjnie dokonanej kwalifikacji „dopasować” wybrane kryteria kwalifikujące. Świadczy o tym lektura ustaleń zawartych w orzecznictwie sądów powszechnych, gdzie najczęściej wskazuje się *a priori* kategorię badanej przez sąd czynności faktycznej albo prawnej, a następnie

wskazuje się na poglądy wyrażone w doktrynie tylko po to, aby potwierdzić słuszność dokonanej już wcześniej przez sąd „kwalifikacji”.

Myślą przewodnią rozdziału trzeciego było stwierdzenie, że doktryna nie wypracowała jak dotąd jednolitych i obiektywnie mierzalnych standardów pozwalających odróżnić czynności zwykłego zarządu od czynności przekraczających zwykły zarząd. Z tego też powodu w publikacji zaproponowano całkowitą zmianę paradygmatu poprzez założenie, że tylko kryteria obiektywne powinny przesądzać o kwalifikacji czynności do jednej ze wskazanych grup czynności zarządu majątkiem dziecka, podczas gdy kryteria relatywne, subiektywne oraz kryterium odwołujące się do fundamentalnej zasady dobra dziecka powinny przesądzać jedynie o zasadności lub braku zasadności dokonania określonej czynności faktycznej albo prawnej. Mając równocześnie na względzie fakt, że zaproponowane ujęcie może być niewystarczające w kontekście sprawności oraz potrzeb obrotu rynkowego (przy odrzuceniu możliwości taksatywnego wyliczenia czynności, jakie powinny podlegać kontroli sądu opiekuńczego), zaproponowano postulat wprowadzenia przykładowego katalogu czynności przekraczających zwykły zarząd. W końcowej części tego fragmentu opracowania zwrócono też uwagę na aktualne problemy związane z podziałem na dwie kategorie czynności zarządu majątkiem dziecka w kontekście kolizji z przepisami odnoszącymi się do reguł zarządu rzeczą wspólną oraz przepisami dotyczącymi działania wspólników w ramach wybranych spółek prawa handlowego.

Aby uniknąć przyjęcia pasywnej postawy ze strony rodzica w zakresie administrowania majątkiem dziecka, ustawodawca musiał przewidzieć jakiś instrument prawny mobilizujący rodzica do roli, jaka została mu ustawowo przypisana. Z tego też powodu jednym z podstawowych obowiązków rodzicielskich jest ogólna powinność rodzica polegająca na zarządzaniu majątkiem dziecka. Ten podstawowy obowiązek wiąże się z wieloma innymi powinnościami rodzicielskimi, takimi jak chociażby konieczność zachowania reguł należytej staranności, obowiązek przestrzegania zasady dobra małoletniego dziecka czy też powinność dokonywania przez rodziców dziecka czynności przekraczających zwykły zarząd za uprzednim zezwoleniem sądu opiekuńczego. Zasygnalizowane tu zagadnienia zostały szczegółowo omówione w rozdziale czwartym niniejszej monografii. W segmencie tym wielokrotnie nawiązywano do wypracowanej już wcześniej aparatury pojęciowej odnoszącej się do pojęcia kompetencji i upoważnienia oraz związku tych dwóch pojęć ze sferą obowiązków rodzicielskich. Zasadniczą część tego fragmentu opracowania była oczywiście poświęcona drobiazgowej analizie poszczególnych obowiązków i uprawnień. Wiele miejsca zajęła również pogłębiona ocena regulacji prawnej odnoszącej się do zasad zarządu dochodem uzyskanym z majątku dziecka w kontekście aktualnych potrzeb obrotu rynkowego, sprawności zarządu oraz zasad solidaryzmu rodzinnego.

Dopełnieniem rozważań zawartych w tej części publikacji były uwagi odnoszące się do przypadków, kiedy rodzice dobrowolnie bądź też na podstawie obowiązujących

przepisów prawnych dokonują pewnych działań wpływających na faktyczną sytuację majątkową dziecka. Analiza tylko wybranych regulacji prawnych – w szczególności prawa przewozowego i deliktowego – doprowadziła do niepokojącego spostrzeżenia, że prawo polskie nie udziela jasnej (oraz spójnej) odpowiedzi na pytanie, jaka powinna być rola rodziców w zakresie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez ich dziecko. Ustawodawca niejednokrotnie zdaje się wręcz „zapominać”, kto jest podmiotem zobowiązany do kontrolowania poddanego władzy rodzicielskiej dziecka. Sprawom tym nie poświęcono jednak zbyt wiele uwagi, ponieważ jakakolwiek pogłębiona refleksja dotycząca pozycji prawnej dziecka – w ujęciu systemowym – zdecydowanie przekracza zakres, cele oraz przedmiot badań, jakie zostały przyjęte w tym opracowaniu.

Po nakreśleniu – w rozdziale czwartym – obszaru praw i obowiązków rodzicielskich możliwe stało się podjęcie dalszych badań nad sferą kompetencji rodziców w zakresie zarządu majątkiem dziecka. Tu zaś nasunęła się pierwsza konstatacja, a mianowicie, że rodzic działający w charakterze przedstawiciela ustawowego dziecka nie zawsze realizuje kompetencję polegającą na dokonywaniu czynności prawnych w imieniu małoletniego. Obowiązujący system prawny przewiduje przecież inne (alternatywne) sposoby działania rodzica w sferze prawnej poddanego władzy rodzicielskiej dziecka. Chodzi bowiem o to, że rodzic może kształtować sytuację prawną osoby o ograniczonej zdolności do czynności prawnych albo poprzez akceptację dokonanych przez tę osobę czynności prawnych, albo poprzez wydawanie tej osobie – do swobodnego użytku – jakichś przedmiotów majątkowych. W obu przypadkach rodzic nie działa jednak w imieniu dziecka jako osoba reprezentująca dziecko, lecz odmiennie, działa w imieniu własnym. Przyjęte założenie zdeterminowało oczywiście dalszą strukturę monografii, ponieważ rozdział piąty został poświęcony wspomnianym tu „nietypowym” i subsydiarnym kompetencjom rodziców dziecka, podczas gdy rozdział szósty dotyczy najbardziej fundamentalnej kompetencji, a mianowicie kompetencji rodzicielskiej polegającej na reprezentacji.

Rozdział piąty otworzyły wstępne rozważania, w ramach których starano się wykazać, dlaczego kompetencje z art. 17 i 22 k.c. stanowią możliwości rodzicielskie o charakterze drugorzędnym względem podstawowej kompetencji do reprezentacji. Przeprowadzono następnie gruntowną analizę kompetencji subsydiarnej polegającej na możliwości wyrażania przez rodzica zgody na dokonaną przez dziecko czynność prawną. Wyeksponowano przy tym spostrzeżenie, że w omawianym przypadku rodzic nie składa oświadczenia woli w imieniu dziecka, jak to ma miejsce przy reprezentacji, lecz tylko składa oświadczenie woli we własnym imieniu, choć wpływające na sferę prawną dziecka, w ten sposób, że oświadczenie to determinuje ważność dokonanej przez dziecko czynności prawnej. Z punktu widzenia kompetencji można też powiedzieć, że oświadczenie woli rodzica jedynie „uzupełnia” brakujący fragment kompetencji dziecka o ograniczonej zdolności do czynności prawnych.

Takie ujęcie problemu skierowało następnie uwagę na sam problem istnienia kompetencji po stronie małoletniego dziecka. Pozwoliło też podjąć bardziej ogólne rozważania na temat kompetencji dziecka do prowadzenia działalności gospodarczej, kompetencji dziecka do dysponowania przez nie środkami znajdującymi się na jego własnym rachunku bankowym, kompetencji dziecka do zawierania umów o świadczenie przez to dziecko usług oraz kompetencji dziecka do zawierania ważnych umów o pracę. Celem tych wszystkich spostrzeżeń było ukazanie, jak niespójne – a przez to wywołujące spore wątpliwości – są przepisy dotyczące różnorodnych kompetencji dziecka, które niewątpliwie wiążą się z materią poruszaną w tym opracowaniu.

Ponadto wiele miejsca poświęcono omówieniu kompetencji subsydiarnej rodziców do przekazania dziecku – do swobodnego użytku – poszczególnych przedmiotów majątkowych. Jak wykazano, rodzic, oddając jakiś przedmiot majątkowy, składa we własnym imieniu (najczęściej w sposób dorozumiany) oświadczenie względem swego dziecka, polegające na tym, że przyznaje mu jednostronnie kompetencję do samodzielnego dokonywania – w ramach czynności zwykłego zarządu – wszelkich czynności prawnych. Głównym celem tej części rozważań była próba odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań, a mianowicie, jakie przedmioty majątkowe mogą być oddane do swobodnego użytku, co może dziecko w zakresie przyznanej przez rodziców autonomii, czy uzyskana przez dziecko kompetencja może być jakoś „cofnięta”, a jeśli tak, to kto może tego dokonać, oraz jaką rolę przy tych wszystkich zagadnieniach odgrywa, jeśli w ogóle odgrywa, sąd opiekuńczy.

Rozdział szósty odnosi się do kompetencji rodziców do reprezentowania dziecka, a więc dotyczy możliwości działania rodzica w imieniu dziecka z bezpośrednim dla tego dziecka skutkiem. Punktem wyjścia musiało być oczywiście omówienie podstawowych informacji związanych ze wskazaną tu problematyką. Wiele miejsca poświęcono przy tym działaniom reprezentanta dziecka, który (ze względu na ustawowe wyłączenia rodziców w zakresie reprezentacji dziecka) zostaje ustanowiony do dokonania konkretnej czynności prawnej. Obserwowana (choć merytorycznie niezrozumiała) praktyka podpowiada przy tym, że w przypadku wyłączenia reprezentacji rodziców dziecka w zakresie czynności przekraczającej zwykły zarząd rodzice najpierw występują do sądu o zezwolenie z art. 101 § 3 k.r.o., a następnie, z uwagi na wyłączenie ich reprezentacji na podstawie art. 98 § 2 k.r.o., sąd z urzędu lub na wniosek rodziców dziecka powołuje reprezentanta dziecka, który dokonuje określonej w zezwoleniu czynności prawnej. Doktryna przyjmuje z kolei dwa inne warianty postępowania, które zostały omówione w ramach dyskursu zawartego w tej części monografii. Problem w tym, że żaden ze wskazanych sposobów postępowania nie może znaleźć wystarczająco mocnego uzasadnienia w oparciu o ekonomikę procesową bądź też aktualnie obowiązujące przepisy prawa. Wobec tego, w świetle tych oraz wielu innych niedoskonałości stanu prawnego, nasunęła się pewna ogólna refleksja nad coraz bardziej wyrazistą potrzebą dokonania jakiejś przemyślanej i kompleksowej reformy obowiązującego obecnie prawa. Przy takiej narracji

zgłoszono szereg postulatów *de lege ferenda*, w tym m.in. zasygnalizowano zasadność rezygnacji z wyznaczania reprezentanta dziecka do dokonania (konkretnej) czynności przekraczającej zwykły zarząd, zgłoszono postulat wprowadzenia tzw. zgody rodzajowej oraz przyjęto zasadność rezygnacji z sankcji bezwzględnej nieważności – na rzecz sankcji bezskuteczności zawieszonej – w przypadku umów zawieranych z pominięciem zezwolenia sądu opiekuńczego. Nieco miejsca poświęcono też aktualnej, jak się zdaje, problematyce związanej z możliwością udzielenia przez rodziców umocowania celem zarządzania przez pełnomocnika pewnymi ściśle określonymi składnikami należącymi do majątku małoletniego. Na końcu rozważań postawiono z kolei niezwykle ważne pytanie, a mianowicie, jak należałoby oceniać występujące w praktyce przypadki, kiedy rodzice rozporządzają składnikami należącymi do majątku dziecka we własnym imieniu, a więc w taki sposób, jakby to były ich własne składniki majątkowe.

Zakres rozważań tej monografii nie obejmuje problematyki zarządu sprawowanego przez inne osoby niż rodzice dziecka. Uznano bowiem, że brak pogłębionych prac naukowych na temat zarządu rodzicielskiego sprawia, że już sam tylko ten temat jest na tyle obszerny i wieloaspektowy, że uzasadnione jest skoncentrowanie się wyłącznie na tym zagadnieniu. Oczywiście w tekście pojawiały się co jakiś czas pewne uwagi dotyczące przypadków sprawowania zarządu przez zarządcę, kuratora bądź reprezentanta dziecka, niemniej jednak wszelkie tego typu odniesienia były czynione jedynie wrywkowo, incydentalnie, niejako przy okazji omawiania kluczowych dla tej publikacji problemów.

Niniejsza monografia koncentruje się na prawie materialnym, gdyż kwestie prawa procesowego stanowią obszar badawczy wymagający odrębnej i pogłębionej analizy.

Zasadnicze znaczenie w tej pracy miała metoda dogmatycznoprawna. Dzięki niej starano się przezwyciężyć wiele trudności interpretacyjnych związanych z niedoskonałościami obowiązującego obecnie prawa. Szeroko uwzględniono też osiągnięcia wypracowane na gruncie teorii prawa cywilnego oraz ogólnej teorii prawa. Jak już bowiem zaznaczono, jednym z zasadniczych celów tej publikacji było uporządkowanie terminologii w zakresie pojęć podstawowych, dzięki którym możliwe stało się zrozumienie instytucji zarządu rodzicielskiego. Oczywiście, pomimo podjętego wysiłku, niektóre określenia wciąż mogą wydawać się nieściśle, dyskusyjne, a nawet skłaniające do formułowania dalszych wątpliwości. Zaznaczyć jednak trzeba, że w samej tylko teorii prawa oraz w nauce prawa cywilnego nie osiągnięto jeszcze ostatecznego konsensusu co do znaczenia wielu elementarnych i stosowanych powszechnie pojęć. Zamiarem autorskim nie było zatem prowadzenie jakichś sporów i dokonywanie wnikliwej oceny w zakresie poprawności przyjętych konstrukcji teoretycznoprawnych, lecz raczej chodziło o wydobycie i czerpanie z przyjętych w doktrynie dotychczas pojęć i koncepcji dla ukazania ich użyteczności przy próbie zrozumienia materii poruszonej w tym opracowaniu.

Ponadto posilkowo skorzystano z metody prawnoporównawczej. Jej znaczenie nie było jednak aż tak wielkie, ponieważ pogłębione zrozumienie poszczególnych rozwiązań legislacyjnych, odnoszących się do problematyki zarządu majątkiem dziecka, wymagałoby kompleksowej analizy wielu zagranicznych – niezwiązanych bezpośrednio z prawem rodzinnym – instytucji prawnych. Trzeba bowiem zauważyć, że zagraniczne przepisy dotyczące zarządu majątkiem dziecka niejednokrotnie odnoszą się do takich instytucji prawnych, jak chociażby najem, dzierżawa, pożyczka, użyczenie. Problem w tym, że instytucje te – wbrew swej nazwie – nie są w pełni tożsame z ich odpowiednikami na gruncie polskiego prawa. Analiza zaś tych wszystkich konstrukcji – na potrzeby problematyki zarządu majątkiem dziecka – zdecydowanie przekraczała możliwości jednego autora, a z wszelką pewnością przekraczała możliwości autora tejże właśnie publikacji. Nie deprecjonuje to oczywiście zupełnie wysiłków związanych z prezentacją wybranych modeli zagranicznych, choćby dlatego, że w polskiej literaturze przedmiotu brak jest publikacji naukowych przybliżających – niechby tylko pogładowo – problematykę zarządu majątkiem dziecka w obcych systemach prawnych. Wprawdzie ostatnio ukazało się kilka pozycji na ten temat, niemniej jednak bazują one na nieaktualnym już stanie prawnym. Tymczasem w ostatnim czasie miało miejsce kilka reform i nowelizacji prawa rodzinnego, które miały zasadniczy wpływ na problematykę poruszaną w tym opracowaniu. Mowa tu o zmianach, jakie dokonały się m.in. w Niemczech w 2023 roku, w Czechach w 2021 roku oraz na Węgrzech w 2023 roku. Wspomnieć też trzeba o chińskim Kodeksie cywilnym z 28.05.2020 roku oraz znowelizowanej chińskiej ustawie o ochronie małoletnich z 17.10.2020 roku. Ponadto niektóre z zaprezentowanych systemów prawnych (a chodzi tu o system prawa angielskiego, japońskiego i chińskiego) opierają się na nieznanym w Polsce rozwiązaniach, których bliższa charakterystyka – jak się zdaje – tylko mogła wzbogacić merytoryczne treści tej monografii. Wreszcie, omówienie obcych modeli prawnych pozwoliło przyjąć szerszą perspektywę, która okazała się częstokroć użyteczna przy próbie formułowaniu niektórych wniosków *de lege ferenda* na gruncie naszych własnych, rodzimych regulacji prawnych.

Zaznaczyć trzeba, że wedle art. 101 § 3 k.r.o. w poprzednim brzmieniu: „Rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko”. Cytowany tu przepis – wraz z innymi regulacjami – został w ostatnim czasie zmieniony. Obecne brzmienie przepisu jest następujące: „Rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego albo, w przypadkach wskazanych w art. 640¹ ustawy (...) Kodeks postępowania cywilnego (...), sądu spadku dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu ani wyrażać zgody na dokonywanie takich czynności przez dziecko”. Wskutek przeprowadzonej reformy nastąpiło zatem wyposażenie sądów spadku (przy stwierdzeniu nabycia spadku) w kompetencję do wydawania zezwoleń na proste przyjęcie lub odrzucenie spadku przez rodziców w imieniu poddanego ich władzy rodzicielskiej dziecka. Ponieważ tak określona kompetencja odnosi się do bardzo ograniczonego zakresu czynności przekraczających zwykły zarząd, stąd też wszelkie

prorowadzone w tej monografii wywody skoncentrowane zostały na omawianiu problematyki zarządu majątkiem dziecka na linii sąd opiekuńczy – rodzice dziecka. Z kolei nieliczne przypadki wydawania zezwoleń przez sądy spadku zostały „wyjęte przed nawias” i omówione w osobnym fragmencie tego opracowania. Dzięki temu zachowano, jak się wydaje, większą przejrzystość prowadzonego wywodu oraz położono nacisk na to, co jest wyjątkiem w kontekście tego, co jest zasadą.

Rozdział I

ZARZĄD MAJĄTKIEM DZIECKA – ZAGADNIENIA WPROWADZAJĄCE

1. Pojęcie zarządu w prawie cywilnym

Analizując instytucję „zarządu” na gruncie obowiązujących przepisów prawa, należy dostrzec trzy zasadnicze znaczenia tego pojęcia.

Po pierwsze, ustawodawca posługuje się pojęciem „zarządu” jako nazwy przypisanej dla określonego ciała organizacyjnego, jakim jest organ, który podejmuje m.in. określone czynności faktyczne i konwencjonalne w ramach określonej jednostki organizacyjnej (np. spółki partnerskiej czy też spółki z ograniczoną odpowiedzialnością)¹. Zarząd jest więc jednym z **organów osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej, o której mowa w treści art. 33¹ k.c.** Trzeba przy tym wskazać, że zarząd tak pojmowany nie występuje w języku potocznym, zaś użycie go w celu określenia wskazanego wyżej tworu służy jedynie podkreśleniu, że twór ten podejmuje działalność określaną potocznie zarządzaniem².

Po drugie, pojęcie zarządu może być używane przez ustawodawcę w **rozumieniu technicznoprawnym** dla określenia działań dokonywanych przez nieposiadające osobowości prawnej jednostki organizacyjne Skarbu Państwa oraz nieposiadające osobowości prawnej jednostki organizacyjne działające w ramach jednostek samorządu terytorialnego³. Na mocy przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami jednostki te mogą bowiem wykonywać tzw. trwałe zarząd określonymi składnikami państwowymi lub komunalnymi.

¹ Por. art. 38 i 416 k.c. K.A. Dadańska, *Działanie osoby prawnej*, Warszawa 2006, s. 31, 134–135, 160 i 196; G. Gorczyński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, Część ogólna (art. 1–125), red. M. Fras, M. Habdas, LEX 2018, teza 11 do art. 38.

² S.K. Rzonca, *Instytucja zarządu w prawie cywilnym a zarząd majątkiem wspólnym małżonków*, „Studia Cywilistyczne” 1981/XXXI, s. 94.

³ A. Chelchowski, *Trwały zarząd nieruchomości publicznych*, Warszawa 2010, s. 3, 142, 237–249, 270–285 wraz ze wskazaną tam literaturą.

mi⁴. Trzeba jednak wskazać, że zarówno *stationes fisci* Skarbu Państwa, jak też *stationes municipi* jednostek samorządu terytorialnego nie mogą być łączone z pojęciem zarządu w ujęciu cywilistycznym, gdyż jednostki te **nie posiadają podmiotowości prawnej**. W rezultacie jednostki wykonujące trwały zarząd (w zakresie wyodrębnionego mienia państwowego lub samorządowego) nie mogą nawet działać „w imieniu” Skarbu Państwa czy też określonej jednostki samorządu terytorialnego, ponieważ do działania w cudzym imieniu potrzebna jest zawsze określona przez prawo podmiotowość prawna. Jednostki te działają zatem „za właściciela” czy też „jako właściciel”, co w pewnym uproszczeniu oznacza, że konstrukcja trwałego zarządu stanowi technicznoprawny instrument strukturalnej organizacji w zakresie własności publicznej lub samorządowej⁵.

Uzasadnieniem wskazanej konstrukcji jurystycznej jest fakt, że Skarb Państwa oraz jednostki samorządu terytorialnego, jako osoby prawne dysponujące rozproszonym terytorialnie majątkiem służącym niezwykle różnorodnym celom, nie wykonują przecież swoich uprawnień właścicielskich w sposób bezpośredni, lecz posługują się mniejszymi jednostkami organizacyjnymi. Równocześnie jednostki takie, z uwagi na brak wspomnianej wcześniej podmiotowości prawnej, nie mogą być postrzegane w kategoriach cywilistycznych jako podmioty wyposażone w cywilnoprawne uprawnienia do zarządzania wyodrębnionym majątkiem państwowym lub samorządowym. Chodzi tu raczej o przypisanie tym jednostkom swego rodzaju „wewnętrznej” podmiotowości prawnej zarządcy, a więc podmiotowości, która na mocy przepisów prawa administracyjnego służyć ma uporządkowaniu wzajemnych relacji w ramach struktury określonej jednostki macierzystej⁶. W rezultacie następuje wyodrębnienie majątku państwowego (lub samorządowego), w oparciu o który państwowe (lub samorządowe) jednostki wewnętrzne „zarządzają tym majątkiem”, realizując przy tym przypisane im ustawowo uprawnienia i obowiązki, jak też określone zadania oraz cele. Spoglądając z kolei na trwały zarząd z punktu widzenia prawa cywilnego (w relacjach zewnętrznych), należy stwierdzić, że jego charakter technicznoprawny przejawia się w tym, że zarząd taki stanowi jedynie instrument służący wyłonieniu jednostki, która „jako właściciel” wykonuje uprawnienia właścicielskie (np. windykacyjne) wobec innych podmiotów prawa. W żadnym jednak względzie jednostki te nie są zarządcami (podmiotami prawa cywilnego), ponieważ jednostki te jedynie wykonują prawo podmiotowe (np. prawo własności) należące do Skarbu Państwa bądź też określonej jednostki samorządu terytorialnego⁷.

⁴ Por. np. art. 45, 48 i 17 oraz art. 43 w zw. z art. 4 pkt 10 ustawy z 21.07.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.).

⁵ A. Chełchowski, *Trwały zarząd nieruchomości publicznych...*, s. 74, 270–272, 276–277, 298, 301–305, 319.

⁶ A. Chełchowski, *Trwały zarząd nieruchomości publicznych...*, s. 74, 270–272, 276–277, 298, 301–305, 319.

⁷ A. Chełchowski, *Trwały zarząd nieruchomości publicznych...*, s. 74, 270–272, 276–277, 298, 301–305, 319; A. Chełchowski, *Trwały zarząd nieruchomości publicznymi*, „Samorząd Terytorialny” 2009/3, s. 34–48. Por. także wyrok NSA z 5.01.2018 r., I OSK 490/16, LEX nr 2432687 oraz zapadłe w poprzednim stanie prawnym postanowienie SN z 28.03.1995 r., I CRN 24/95, OSNC 1995/7–8, poz. 117.

Wreszcie należy wskazać, że ustawodawca posługuje się pojęciem zarządu w celu określenia swego **rodzaju działalności dokonywanej przez określone podmioty prawa cywilnego**. Innymi słowy jest to „zarządzanie” lub „administrowanie” rozumiane jako zespół zachowań podejmowanych w konkretnym celu gospodarczym albo kulturowym (por. np. art. 98 zdanie pierwsze, art. 199 zdanie pierwsze i art. 201 zdanie pierwsze k.c.)⁸. Takie ujęcie zarządu ma szczególne znaczenie w kontekście rozważań zawartych w niniejszej publikacji. Należy jednak wskazać, że postrzeganie zarządu jako zespołu określonych czynności faktycznych i konwencjonalnych nawiązuje w zasadzie do potocznego rozumienia zarządu, podczas gdy takie rozumienie może być zwodnicze. Chodzi bowiem o to, że w pewnych przypadkach zachowania powszechnie określane zarządem nie są w ten sposób ujmowane w języku prawnym i prawniczym. Na przykład w potocznej mowie znane są stwierdzenia, że właściciel „zarządza swoim majątkiem” czy też że właściciel „zarządza majątkiem, który do niego należy”. Tymczasem ustawodawca nie określa tego rodzaju czynności poprzez odwołanie się do pojęcia czynności zarządu majątkiem podmiotu, do którego majątek ten należy (por. art. 140, a także art. 285 § 1 k.c.). Jest to po prostu wykonywanie prawa podmiotowego – przez właściciela – obejmujące m.in. uprawnienie do posiadania i korzystania z rzeczy, rozporządzania nią oraz pobierania pożytków i innych dochodów z rzeczy. Należy więc zaznaczyć, że ustawodawca posługuje się pojęciem zarządu w zasadzie tylko wtedy, gdy pojęcie to odnosi się do zespołu zachowań podejmowanych przez podmiot działający **w cudzej lub własnej i cudzej sferze prawa** (np. ustanowiony przez sąd zarządca rzeczy wspólnej niebędący współwłaścicielem lub będący jednym ze współwłaścicieli)⁹.

Postrzeganie zarządu jako zespołu określonych czynności faktycznych i konwencjonalnych wymaga przyjęcia określonych **kryteriów przedmiotowych**. Konieczne jest więc wskazanie konkretnych cech odnoszących się do czynności zarządu (ze względu na ich rodzaj treść lub cel), które wyróżniają je spośród innych kategorii czynności podejmowanych przez poszczególne podmioty prawa. Jak się jednak okazuje, zadanie to jest całkowicie niemożliwe. W literaturze przedmiotu trafnie bowiem dostrzeżono, że nie da się zaproponować jakichś uniwersalnych kryteriów pozwalających wyszczególnić czynności zarządu, wyodrębniając je od innych czynności faktycznych i konwencjonalnych, ponieważ różnorodność celów poszczególnych instytucji prawa, w obrębie których instytucja zarządu się pojawia, sprawia, że zarząd musi być analizowany wyłącznie w kontekście konkretnej instytucji prawnej, w ramach której zarząd występuje¹⁰.

⁸ S.K. Rzonca, *Pojęcie zarządu majątkiem wspólnym małżonków*, Warszawa 1982, s. 11; S.K. Rzonca, *Instytucja zarządu...*, s. 106–107, 116; G. Jędrejek, *Zarząd majątkiem wspólnym małżonków*, Warszawa 2012, s. 46.

⁹ Wyjątkiem jest użycie pojęcia „zarząd” w regulacji odnoszącej się do zarządu małżonka własnym majątkiem (art. 51¹ k.r.o.). Wydaje się jednak, że przepis ten nie dotyczy zarządu, lecz raczej stanowi wyłączenie przepisów o zarządzie majątkiem wspólnym. Zastosowanie pojęcia zarządu, pomimo braku odwołania do instytucji zarządu, występuje też np. w art. 395§ 2 k.c.

¹⁰ S.K. Rzonca, *Pojęcie zarządu...*, s. 9; S.K. Rzonca, *Instytucja zarządu...*, s. 93.

Zestawienie powyższych uwag z analizą obowiązującego prawa utwierdza tylko wyrażone w literaturze przekonanie, że w kontekście całości postanowień dotyczących zarządu **trudno w zasadzie zaproponować jakieś ogólne cechy odnoszące się do wszystkich instytucji zarządu**, jakie występują w prawie cywilnym. Całkowicie odległe są przecież zagadnienia związane m.in. z zarządem majątkiem wspólnym małżonków od zarządu jako instytucji prawa egzekucyjnego, zarządu majątkiem dziecka bądź też zarządu wykonywanego przez współwłaścicieli nieruchomości wspólnej. W konsekwencji nie sposób określić jakichś uniwersalnych cech zarządu, zarówno co do treści czynności podejmowanych w ramach zarządu, jak i przedmiotu tych czynności czy też ich celu. Uniwersalny element zarządu można natomiast uchwycić, jeżeli spojrzeć na tę instytucję w kontekście sytuacji, w jakiej dokonywane są określone czynności faktyczne i konwencjonalne przez osobę sprawującą zarząd (tj. zarząd w ujęciu podmiotowym). Jak skazywał S.K. Rzonca, **uniwersalną cechą każdej instytucji zarządu jest sytuacja prawna, w jakiej znajduje się zarządca**. Sytuację tę należy rozumieć w ten sposób, że osoba posiadająca status zarządcy zawsze działa w **cudzej lub własnej i cudzej sferze prawnej**¹¹.

2. Sytuacja prawna zarządcy w prawie cywilnym

2.1. Uwagi ogólne

Założenie, zgodnie z którym zarządca dokonuje działań **w cudzej lub własnej i cudzej sferze prawa**, wymaga szerszego komentarza. Podkreślić bowiem należy, że obowiązujące prawo przewiduje generalny zakaz działania w cudzej sferze prawa. Oznacza to, że nikt nie może podejmować czynności faktycznych i konwencjonalnych naruszających sferę prawną innego podmiotu prawa. W rezultacie osoba sprawująca zarząd musi mieć specjalne „upoważnienie”, dzięki któremu uniwersalny zakaz naruszania cudzej sfery prawnej zostanie w stosunku do niej prawnie wyłączony (zob. rozdział I pkt 3.3)¹².

¹¹ S.K. Rzonca, *Pojęcie zarządu...*, s. 11. Działanie w cudzej sferze prawa będzie oznaczać wykonywanie cudzego prawa podmiotowego albo wyodrębnionej masy majątkowej (np. syndyk masy upadłościowej), bądź też działanie w zakresie cudzej zdolności prawnej (tj. przedstawicielstwo). Działanie w cudzym interesie, choć charakterystyczne dla zarządu, nie może być utożsamiane z działaniem w cudzej sferze prawa. Wyjątkiem jest przypadek, kiedy zarządca działa w zakresie cudzego interesu chronionego przez prawo, który to interes nie wynika z prawa podmiotowego (np. wykonywanie posiadania w ramach zarządu spadkiem, który formalnie nie obejmuje posiadania – art. 666 i n. k.c.). W takiej sytuacji zarząd będzie polegał na działaniu w cudzej sferze prawnej rozumianej jako działanie w cudzym interesie. S.K. Rzonca, *Instytucja zarządu...*, s. 106–107, 110, 116 i s. 10.

¹² W doktrynie pojęcie upoważnienia jest stosowane dwojako, tj. jako zniesienie wobec upoważnionego ogólnego zakazu do działania w cudzej sferze prawnej bądź też jako przyznanie kompetencji do dokonania czynności konwencjonalnej skutecznej w cudzej sferze prawnej. Szerzej zob. rozdział I pkt 3.3. Por. też J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej upoważniającej w nauce prawa cywilnego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2005/296, s. 67–68, 83, 92, 95, 99, 136.

O ile w pewnych przypadkach „upoważnienie” polegające na dezaktualizacji zakazu naruszania cudzej sfery prawa jest łatwo dostrzegalne (jak np. przy upoważnieniu do naruszania cudzego dobra osobistego), o tyle w przypadku zarządu cudzym mieniem element „upoważnienia” jest subsydiarny i przez to dość trudno uchwytny. Chodzi bowiem o to, że jedną z charakterystycznych cech zarządu jest **obowiązek zarządcy** do właściwego sprawowania zarządu. Bez tego zarządca mógłby nigdy nie przystąpić do swojego podstawowego zadania. Przypisanie zarządcy wskazanej powinności musi jednak oznaczać, że doszło wobec niego do wyłączenia zakazu działania w cudzej sferze prawnej. Ujmując to inaczej, można przyjąć, że zobowiązanie zarządcy do sprawowania zarządu w czyjejś sferze prawnej zawiera jednocześnie upoważnienie do działania we wskazanej sferze¹³.

Na marginesie rozważań nadmienić wypada, że w pewnych przypadkach zarządca jest nie tylko podmiotem zobowiązanym, lecz również **uprawnionym do wykonywania zarządu**. Chodzić tu będzie o tzw. zarządcę współuprawnionego, tj. o zarząd wykonywany przez współwłaściciela w zakresie współwłasności w częściach ułamkowych oraz o zarząd wykonywany przez małżonka w ustroju wspólności małżeńskiej, jak również o zarząd wykonywany przez współnika w zakresie wspólności wynikającej z umowy spółki cywilnej. Dla zobrazowania problemu wystarczy zdać sobie sprawę, że przykładowo współwłaściciel, wykonując uprawnienia w zakresie prawa do rzeczy objętej współwłasnością, działa nie tylko we własnej, lecz również w cudzej sferze prawnej. Oznacza to, że konstrukcja uprawnienia musi zawierać upoważnienie do działania w sferze prawnej pozostałych podmiotów współuprawnionych. W rezultacie współwłaściciel może m.in. samodzielnie korzystać z rzeczy wspólnej (przy uwzględnieniu uprawnień pozostałych współwłaścicieli), może pobierać pożytki w zależności od przysługującego mu udziału w rzeczy wspólnej oraz może samodzielnie dokonywać czynności zwykłego zarządu, jeżeli tylko posiada udział wynoszący ponad połowę wszystkich udziałów. Równocześnie konieczność wyważenia interesów pozostałych współwłaścicieli sprawia, że w przypadkach określonych w art. 199 zdanie pierwsze i art. 201 zdanie pierwsze k.c. pojedynczy współwłaściciel, wykonując własne uprawnienie wynikające ze współwłasności, musi uzyskać stosowną zgodę („upoważnienie”) od pozostałych współwłaścicieli do podjęcia określonej czynności faktycznej albo prawnej¹⁴. Podjęcie określonej czynności zarządu stanowi bowiem działanie nie tylko we własnej, lecz także

¹³ Por. uwagi J. Kaczora, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 136. Częściowo odmiennie S.K. Rzonca, *Instytucja zarządu...*, s. 127; S.K. Rzonca, *Pojęcie zarządu...*, s. 12.

¹⁴ Por. np. A. Wąsowicz, *Charakter prawny współwłasności ułamkowej według kodeksu cywilnego*, RPEiS 1964/4, s. 119. Jeżeli jest dwóch współwłaścicieli o równych udziałach, wówczas do dokonania czynności zwykłego zarządu wymagana jest jednomyślność. K. Krziskowska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, *Własność i inne prawa rzeczowe (art. 126–352)*, red. M. Fras, M. Habdas, LEX 2018, teza 4 do art. 201. Wyrażenie zgody wiąże się nie tylko ze zobowiązaniem współwłaścicieli do znoszenia działań podjętych przez jednego z nich, lecz także do zaniechania działań, które mogłyby utrudnić zrealizowanie czynności albo mogłyby zniweczyć jej skutki. Zob. szerzej M. Deneka, *Uprawnienia ze współwłasności ułamkowej według Kodeksu cywilnego*, Warszawa 2021, s. 297–324. Istota zgody wyrażanej przez współwłaścicieli jest więc nieco bardziej złożona, co jednak nie ma znaczenia dla rozważań zawartych w tej publikacji.

w cudzej sferze prawnej. Poruszane kwestie nie mają jednak większego znaczenia dla rozważań na temat zarządu majątkiem dziecka, ponieważ rodzic wykonujący zarząd majątkiem dziecka jest podmiotem zobowiązanym, a nie uprawnionym, a jeżeli nawet ma jakieś uprawnienia dotyczące majątku dziecka, to są to uprawnienia o charakterze akcesoryjnym w stosunku do podstawowych powinności w zakresie instytucji zarządu rodzicielskiego (zob. uwagi zawarte w rozdziale IV pkt 3).

Wracając do głównego nurtu rozważań, należy jeszcze raz podkreślić, że elementem wspólnym wszystkich instytucji zarządu jest sytuacja prawna zarządcy polegająca na tym, że działa on (wyłącznie lub także) w cudzej sferze prawa. Wśród charakterystycznych cech zarządu wskazano zobowiązanie zarządcy do sprawowania zarządu oraz wynikające z tego zobowiązania upoważnienie do sprawowania zarządu. Co prawda analiza „upoważnienia” stanowić będzie przedmiot odrębnych rozważań, niemniej jednak wspomniano już, że upoważnienie polega na zniesieniu (po stronie zarządcy) generalnego zakazu działania w cudzej sferze prawa (zob. rozdział I pkt 3.3). Równocześnie trzeba zaznaczyć, że samo zniesienie zakazu nie daje jeszcze *per se* zarządcy pełnej możliwości wpływania na czyjąś sferę prawną. Chodzi bowiem o to, że zarządca na podstawie upoważnienia może jedynie podejmować czynności zarządu w zakresie czynności faktycznych, podczas gdy dla skutecznego dokonania czynności konwencjonalnych zarządca potrzebuje równoległe pewnego dodatkowego narzędzia, tj. **kompetencji**. Wyprzedzając nieco tok prowadzonych rozważań, można w tym miejscu zasygnalizować, że kompetencja pozwala podmiotowi posiadającemu ową kompetencję, za pośrednictwem czynności konwencjonalnej, wywołać określone przez prawo konsekwencje prawne w sferze prawnej innego podmiotu prawa. A zatem to dzięki kompetencji działanie podmiotu kompetentnego jest „rejestrowane” przez system prawa jako działanie w cudzej sferze prawa¹⁵.

W kontekście analizowanej problematyki należy wskazać, że kompetencja polegać może na działaniu zarządcy **w imieniu podmiotu reprezentowanego** (co zachodzi w przypadku przedstawicielstwa ustawowego lub umownego) bądź też **w imieniu własnym** (co z kolei zachodzi w przypadku tzw. zastępstwa pośredniego).

¹⁵ Warto podkreślić, że S.K. Rzonca (za B. Gawlikiem) niezbyt precyzyjnie posługuje się pojęciem kompetencji. Autor ten zamiennie stosuje pojęcie kompetencji i upoważnienia. Por. S.K. Rzonca, *Instytucja zarządu...*, s. 121–122; B. Gawlik, *Umowa know-how. Zagadnienia konstrukcyjne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wnalezczości i Ochrony Własności Intelktualnej” 1974/3, s. 97. Tymczasem upoważnienie jest pojęciem zdecydowanie szerszym. Zamiennie stosowanie obu pojęć prawdopodobnie sprawia, że S.K. Rzonca w zakresie kompetencji upatruje również możliwość dokonywania czynności faktycznych, co nie wydaje się słuszne. Na kwestię tę zwrócił uwagę J. Kaczor, analizując poglądy B. Gawlika. Por. J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 58–59, 64. Dodać trzeba, że kompetencja wynika z normy kompetencyjnej, która określa przesłanki ważnego dokonania czynności konwencjonalnej. Por. Z. Radwański, *Teoria umów*, Warszawa 1977, s. 35; Z. Ziemiński, *Kompetencja i norma kompetencyjna*, RPEiS 1969/4, s. 23.

Zdecydowanie bardziej problematyczna jest kwestia zrozumienia mechanizmu działania kompetencji w przypadku tzw. zarządcy współuprawnionego. W przypadku zarządu majątkiem wspólnym małżonków bezspornie osoba dokonująca czynności prawnej działa samodzielnie **we własnym imieniu, ale ze skutkiem dla obojga małżonków** (zob. art. 36 § 2 zdanie pierwsze i art. 37 k.r.o.)¹⁶. Dość jasno rysuje się również zagadnienie związane z kompetencją współnika działającego w ramach spółki cywilnej, ponieważ na mocy art. 866 k.c. „w braku odmiennej umowy lub uchwały współników każdy współnik jest umocowany do reprezentowania spółki w takich granicach, w jakich jest uprawniony do prowadzenia jej spraw”. Oznacza to, że współnik taki staje się przedstawicielem ustawowym pozostałych współników we wskazanym zakresie, a więc działa nie tylko **w imieniu własnym**, lecz także **w imieniu pozostałych współników**¹⁷.

Zdecydowanie większe wątpliwości wywołuje kwestia kompetencji w przypadku zarządu współwłasnością w częściach ułamkowych na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego (w ramach regulacji dotyczących prawa rzeczowego). Wedle jednego z wielu poglądów¹⁸ zgoda pozostałych współwłaścicieli na dokonanie czynności prawnej – oprócz upoważnienia rozumianego jako zniesienie zakazu działania w cudzej sferze prawnej – aktywuje równocześnie kompetencję do takiego działania. A zatem udzielenie przez współwłaścicieli zgody na dokonanie określonej czynności prawnej sprawia, że współwłaściciel dokonujący czynności prawnej ma kompetencję do działania **w imieniu własnym**, lecz na wspólny rachunek wszystkich współwłaścicieli¹⁹. Z kolei pogląd konkurencyjny zakłada, że samo udzielenie zgody na dokonanie czynności rozporządzającej²⁰ albo czynności zobowiązująco-rozporządzającej **nie kreuje jeszcze kompetencji** do dokonania czynności prawnej przez jednego ze współwłaścicieli, co z kolei oznacza, że dla ważności owej czynności konieczne jest uzyskanie odrębnego umocowania. Dzięki temu współwłaściciel dokonujący czynności prawnej działa nie

¹⁶ Małżonek dokonujący czynności prawnej za zgodą drugiego małżonka na podstawie art. 37 k.r.o. działa w imieniu własnym jako strona czynności. Nie jest przedstawicielem ustawowym drugiego małżonka (podobnie przy czynności dokonywanej na podstawie art. 30 k.r.o.; odmiennie przy czynnościach, o których mowa w art. 29 k.r.o.). Szerzej: J.S. Piąkowski, *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, cz. 1, Ossolineum 1985, s. 78 i 410; E. Skowrońska-Bocian, *Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich*, Warszawa 2005, s. 82; A. Dyoniak, *Odpowiedzialność majątkowa małżonków wobec osób trzecich*, Warszawa–Poznań 1980, s. 47; J.M. Łukasiewicz, *Małżeńska współzależność majątkowa w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2018, s. 57.

¹⁷ P. Nazaruk [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX 2019, teza 1 do art. 866; P. Pinior [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, *Zobowiązania. Część szczególna (art. 765–921¹⁶)*, red. M. Fras, M. Habdas, LEX 2018, teza 1 do art. 866.

¹⁸ Zob. przegląd stanowisk: A. Malicki, *Treść i wykonywanie współwłasności w częściach ułamkowych*, Warszawa 2023, s. 139 i n.; M. Deneka, *Uprawnienia ze współwłasności...*, s. 297–324.

¹⁹ K. Górski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Legalis 2023, teza II(2) do art. 199 i teza II(2) do art. 201. Wymóg zgody nie oznacza, że czynność musi być dokonana przez wszystkich współwłaścicieli. Każdy współwłaściciel może występować samodzielnie, tzn. dokonywać czynności we własnym imieniu. Tak K. Krzyskowska [w:] *Kodeks cywilny...*, t. II, teza 11 do art. 199; postanowienie SN z 5.03.2015 r., V CSK 293/14, LEX nr 1666913.

²⁰ Czynność rozporządzająca zawsze przekracza zwykły zarząd na mocy art. 199 zdanie pierwsze k.c.

tylko w imieniu własnym, lecz także w imieniu pozostałych współwłaścicieli. W ramach tego poglądu inaczej przedstawia się natomiast kwestia czynności zobowiązującej, gdyż każdy ze współwłaścicieli, czyniąc użytek z własnej kompetencji, może **we własnym imieniu i na własny rachunek** zawrzeć tego rodzaju umowę, stając się przy tym stroną wykreowanego w ten sposób zobowiązania²¹. Pozostali współwłaściciele nie mają statusu strony (np. w przypadku zawartej umowy ubezpieczenia, najmu czy też dzierżawy rzeczy wspólnej), choć oczywiście mogą ją uzyskać, jeżeli przy wyrażeniu zgody (z art. 199 zdanie pierwsze i art. 201 zdanie pierwsze k.c.) jednocześnie udzielili współwłaścicielowi dokonującemu czynności prawnej kompetencji, a więc dodatkowego (technicznie odrębnego) umocowania. Kwestie te nie będą jednak przedmiotem szerszej analizy, gdyż ich złożoność oraz liczba wielu formułowanych w doktrynie stanowisk odmiennych przekracza zakres oraz cele prowadzonych w tej publikacji rozważań.

Odnosząc powyższe uwagi do problematyki zarządu majątkiem dziecka, należy podkreślić, że rodzice mają **status prawny zarządcy**, ponieważ mogą oni – w ramach czynności zwykłego zarządu – dokonywać zarówno czynności faktycznych, jak i czynności konwencjonalnych w sferze prawnej poddanego ich władzy rodzicielskiej dziecka.

Zgodnie z treścią art. 101 § 1 k.r.o. rodzice są **zobowiązani** sprawować z należytą starannością zarząd majątkiem dziecka. Przepis ten należy odczytywać w ten sposób, że istnienie prawnego obowiązku zarządu majątkiem dziecka zawiera w sobie **upoważnienie**, poprzez które wyłączony zostaje względem rodziców zakaz podejmowania czynności zwykłego zarządu majątkiem dziecka. Należy jednak wskazać, że samo upoważnienie wystarcza jedynie do dokonywania czynności faktycznych, ponieważ w przypadku czynności konwencjonalnych, poza upoważnieniem, a więc dezaktualizacją zakazu dokonywania czynności konwencjonalnych, konieczne jest posiadanie kompetencji do wywierania wskutek tych czynności skutków prawnych w sferze prawnej małoletniego dziecka. Oczywiście – w zakresie czynności zwykłego zarządu – rodzice mają taką **kompetencję**, gdyż jako przedstawiciele ustawowi dziecka (na mocy art. 98 § 1 k.r.o. w zw. z art. 101 § 3 k.r.o. *a contrario*) mogą oni dokonywać w imieniu dziecka, z bezpośrednim dla niego skutkiem, wspomnianych wyżej czynności konwencjonalnych.

Z kolei w przypadku czynności przekraczających zwykły zarząd konieczne jest zezwolenie sądu opiekuńczego, ponieważ wskazane zezwolenie uchyla względem rodziców zakaz dokonania czynności w sferze prawnej dziecka i równocześnie – w przypadku czynności prawnej – „aktywuje” kompetencję rodzicielską do dokonania owej czynności w imieniu małoletniego dziecka. Charakter zezwolenia sądu opiekuńczego z art. 101

²¹ A. Borowicz, *Zgoda współwłaściciela na dokonanie czynności zarządu rzeczą wspólną* (art. 199 i 201 kodeksu cywilnego), „Przegląd Sądowy” 2015/11, s. 118 i n.; A. Malicki, *Treść i wykonywanie...*, s. 144–160. M. Deneka dopuszcza jednak zastępstwo pośrednie atypowe m.in. w przypadku działania współwłaściciela na podstawie m.in. art. 209 k.c. Zob. M. Deneka, *Uprawnienia ze współwłasności...*, s. 297–324.

§ 3 k.r.o. zostanie omówiony szerzej w rozdziale IV pkt 1.5 oraz w całym rozdziale VI niniejszej monografii.

2.2. Zarząd a zastępstwo bezpośrednie

Zastępstwo bezpośrednie to inaczej przedstawicielstwo (ustawowe lub umowne), którego istota polega na tym, że przedstawiciel uzyskuje kompetencję do działania w **imieniu reprezentowanego z bezpośrednim dla niego skutkiem**. Przedstawiciel podmiotu reprezentowanego staje się „zarządcą”, jeżeli działa w zakresie sfery prawnej podmiotu reprezentowanego i równocześnie realizuje obowiązek wykonywania zarządu majątkiem reprezentowanego (np. przedstawiciel ustawowy dziecka czy też umocowany do zarządu profesjonalny zarządca nieruchomości)²².

Abstrahując od samej problematyki zarządu, na użytek dalszych rozważań należy na chwilę odbiec od głównego nurtu rozważań, aby uprzednio wyjaśnić, jaki jest związek pomiędzy kompetencją a obowiązkiem osoby działającej w sferze prawnej innego podmiotu prawa. Zagadnienie to doskonale daje się zobrazować na przykładzie pełnomocnictwa, a więc tzw. przedstawicielstwa umownego.

W przypadku przedstawicielstwa opartego na oświadczeniu woli (pełnomocnictwa) rozróżnia się zewnętrzny stosunek kompetencyjny oraz wewnętrzny stosunek zobowiązaniowy. Pierwszy z nich, określany również stosunkiem pełnomocnictwa, wyznacza jedynie kompetencję do działania w cudzym imieniu, co znaczy, że stosunek ten nie rozstrzyga, czy pełnomocnik będzie zobowiązany do zachowania wskazanego w umocowaniu. Z kolei podstawowy stosunek wewnętrzny określa obowiązki (czasami też uprawnienia) pełnomocnika względem osoby reprezentowanej²³.

Wyjaśniając bliżej wskazane zagadnienie, można posłużyć się następującym przykładem. Właściciel sklepu, zatrudniając pracownika, swoją uwagę koncentruje zwykle na zobowiązaniu go do sprzedaży produktów dostępnych w sklepie na podstawie stosunku prawnego wewnętrznego (np. stosunku wynikającego z umowy o pracę bądź też stosunku wynikającego z umowy zlecenia). Pełnomocnictwo pełni w takich przypadkach funkcję służebną wobec podstawowego stosunku zobowiązaniowego, ponieważ stanowi instrument pozwalający zrealizować zaciągnięte przez pełnomocnika zobowiązanie²⁴. Dzięki umocowaniu pełnomocnik zyskuje bowiem kompetencję do dokonywania skutecznych czynności konwencjonalnych w sferze prawnej osoby reprezentowanej, które

²² Szerzej: M. Smyk, *Pełnomocnictwo według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2010, s. 55 i n.; J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 19 i 106 oraz 34. Zob. też G. Grzebczyk, *Różne formy pośrednictwa*, „Rejent” 1998/2, s. 45–58.

²³ Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne. Część ogólna*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 352.

²⁴ M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 151–152 i 159.

to czynności konwencjonalne powinien dokonywać zgodnie z obowiązkiem wynikającymi ze wspomnianego stosunku podstawowego. Wskazane rozróżnienie występuje też w przypadku zlecenia zarządu określonym mieniem, np. zarządu nieruchomością wspólną.

Oczywiście funkcjonalny związek pełnomocnictwa ze stosunkiem podstawowym nie oznacza wcale, że stosunki te muszą występować łącznie. W literaturze przedmiotu dominuje trafne przekonanie, że stosunek pełnomocnictwa charakteryzuje samoistość²⁵. Dzięki temu dopuszczalne jest powstanie pełnomocnictwa bez żadnego stosunku podstawowego, jak też możliwe jest utrzymanie ważności pełnomocnictwa, pomimo nieważności czynności prawnej stanowiącej źródło stosunku wewnętrznego²⁶. W doktrynie wskazuje się jednak dość konsekwentnie, że odrębnej oceny wymagają sytuacje, kiedy podstawa nieważności lub unieważnienia czynności prawnej, z której wynika stosunek podstawowy, jest równocześnie doniosła prawnie dla oceny ważności czynności prawnej stanowiącej podstawę powstania stosunku prawnego pełnomocnictwa. Chodzi zatem o przypadek, kiedy ta sama okoliczność, która leży u podstaw nieważności lub unieważnienia umowy kreującej stosunek podstawowy, pociągnie za sobą jednocześnie nieważność lub unieważnienie stosunku pełnomocnictwa²⁷. Sytuacja taka może wystąpić m.in. w przypadku unieważnienia umowy zlecenia, w której nie wyłączono umocowania, jeżeli zleceniodawca działał pod wpływem groźby przy zawarciu umowy zlecenia obejmującego umocowanie (art. 734 § 2 k.c.)²⁸.

Z powyższych ustaleń wynika, że stosunek podstawowy decyduje o uprawnieniach oraz obowiązkach pełnomocnika w relacjach wewnętrznych (tj. pomiędzy pełnomocnikiem i reprezentowanym), podczas gdy stosunek kompetencyjny (umocowanie) decyduje o relacjach zewnętrznych (a więc pomiędzy reprezentowanym a osobami trzecimi, z którymi pełnomocnik dokonuje czynności prawnej). Znamienne jest przy tym podkreślenie, że relacje pomiędzy stosunkiem wewnętrznym i zewnętrznym, jak też ich samodzielność względem siebie, stanowią niezwykle szerokie pole badawcze, którego bliższa charakterystyka przekracza ramy niniejszej monografii. Przykładowo relacja stosunku wewnętrznego i zewnętrznego staje się istotna w przypadku, gdy właściciel nieruchomości udzielił pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości, zastrzegając

²⁵ J. Fabian, *Pełnomocnictwo*, Warszawa 1963, s. 4.

²⁶ Z. Krzemiński, *Pełnomocnictwo a tak zwany stosunek podstawowy*, „Palestra” 1970/2, s. 36.

²⁷ M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 159.

²⁸ P. Nazaruk [w:] *Kodeks cywilny...*, 2019, teza 12 do art. 734. Oczywiście umowa zlecenia może zawierać wewnętrzne klauzule określające w inny sposób wygaśnięcie każdego ze stosunków prawnych. Por. także art. 734 § 2 zdanie drugie k.c. Do umowy o zastępstwo procesowe strony przez profesjonalnego pełnomocnika nie stosuje się art. 734 § 2 k.c., ale konieczne jest udzielenie oddzielnego pełnomocnictwa procesowego, o którym mowa w art. 87 k.p.c. P. Zakrzewski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. IV, *Zobowiązania. Część szczególna* (art. 535–764⁹), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, LEX 2018, teza 15 do art. 734.

następnie w umowie zlecenia²⁹, że nieruchomości nie może być zbyt poniżej określonej ceny. W przypadku dokonania przez pełnomocnika sprzedaży nieruchomości wbrew ustaleniom zawartym w umowie przyjmuje się, że umowa zbycia nieruchomości jest ważna i w pełni skuteczna, natomiast pełnomocnik może ponieść odpowiedzialność odszkodowawczą wobec dotychczasowego właściciela rzeczy³⁰.

Można też wskazać przypadek, kiedy w samym pełnomocnictwie zostanie określony zakres umocowania. Wówczas działanie poza zakresem zastrzeżonym w umocowaniu podlegać będzie regulacji art. 103 k.c. (możliwość potwierdzenia umowy) bądź też art. 104 k.c. (nieważność jednostronnej czynności prawnej).

Innym ciekawym zagadnieniem jest przypadek udzielenia pełnomocnictwa bez równoczesnego zawarcia umowy zlecenia. Ze względu na brak regulacji prawnych odnoszących się do takiej sytuacji faktycznej możliwe wydaje się (w przypadku wykonania czynności przez pełnomocnika) zastosowanie przepisów o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia³¹. W takim przypadku stosunek wewnętrzny powstaje z chwilą skorzystania z umocowania przez pełnomocnika. Wskazane zagadnienie jest jednak opisywane w doktrynie na tyle esencjonalnie, że jego szczegółowa analiza nie będzie przedmiotem dalszej prezentacji.

Dostrzeganie dwóch różnych stosunków prawnych, tj. stosunku wewnętrznego i zewnętrznego, na gruncie problematyki pełnomocnictwa pozwala zauważyć podobną dwubiegunowość w ramach przedstawicielstwa ustawowego. W przypadku zarządu majątkiem dziecka należy bowiem akcentować **wewnętrzną sferę obowiązków i uprawnień** oraz **zewnętrzną sferę kompetencji rodzicielskich**. Tej pierwszej zostanie poświęcony rozdział IV niniejszej monografii. W rozdziale tym omówione zostaną poszczególne obowiązki rodziców związane z zarządem majątkiem dziecka. Odpowiednie miejsce zostanie też poświęcone uprawnieniom majątkowym rodziców względem poddanego ich władzy rodzicielskiej dziecka. Znaczenie tych uprawnień (względem obowiązków rodzicielskich) jest jednak akcesoryjne i w gruncie rzeczy marginalne. Z kolei w rozdziałach V i VI niniejszej monografii przedstawiona zostanie konstrukcja kompetencji rodzicielskiej, z wyszczególnieniem dwóch jej podtypów: subsydiarnej i właściwej. Ich

²⁹ We wskazanym przykładzie w umowie zlecenia określono, iż umocowanie zostało już udzielone wcześniej.

³⁰ Por. Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 353.

³¹ J. Grykiel, *Powstanie prokury*, Warszawa 2008, s. 294. W literaturze brak jednolitego stanowiska w tym względzie. Por. np. uwagi P. Widerskiego, *Pełnomocnictwo w prawie polskim*, Warszawa 2018, s. 234–265 wraz z cytowaną tam literaturą. Niektórzy autorzy stoją na stanowisku, że stosunek pełnomocnictwa zawsze występuje obok stosunku podstawowego (dochodzi do zawarcia w sposób dorozumiany nieodpłatnej umowy zlecenia). J. Fabian, *Pełnomocnictwo...*, s. 41–42, 74–75. Inni dopuszczają możliwość braku stosunku podstawowego. S. Rudnicki [w:] *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, red. S. Dmowski, S. Rudnicki, LEX 2011, teza 7 do art. 96. Wedle stanowiska pośredniego stosunek wewnętrzny powstaje najpóźniej z chwilą skorzystania z umocowania.

rozróżnienie potwierdzać ma słuszność postulowanej w tej monografii tezy, że na gruncie prawa rodzinnego kompetencja stanowić może niezwykle użyteczny instrument do opisu warstwy teoretycznoprawnej.

2.3. Zarząd a zastępstwo pośrednie

Pojęcie zastępstwa nie zostało wyróżnione w języku normatywnym, niemniej jednak w literaturze przedmiotu znane są dwie zasadnicze jego odmiany³². Pierwszą postacią zastępstwa jest omówione w poprzednim fragmencie monografii zastępstwo bezpośrednie (w języku prawnym określone jako pełnomocnictwo oraz przedstawicielstwo ustawowe), które polega na tym, że osoba występująca w roli przedstawiciela ma stosowną kompetencję do dokonywania określonych czynności prawnych w imieniu i z bezpośrednim skutkiem dla reprezentowanego. Drugą postacią zastępstwa jest **zastępstwo pośrednie**, które sprowadza się do tego, że zastępca **w imieniu własnym i w ogólnym interesie zastępowanego** dokonuje zastępczo określonych czynności prawnych.

Z uwagi na fakt, że pojęcie zastępstwa pośredniego stosowane jest w doktrynie dość nieprecyzyjnie, na potrzeby niniejszego opracowania użyteczne wydaje się wyróżnienie dwóch odmian zastępstwa pośredniego, tj. postaci „typowej” i „atypowej”³³.

Zastępstwo pośrednie „typowe” polega na tym, że zastępca pośredni dokonuje czynności prawnych **we własnym imieniu i we własnej sferze prawnej**, choć w **ogólnym interesie podmiotu zastępowanego**³⁴. Oczywiście działanie we własnej sferze prawnej sprawia, że zastępca pośredni, w opisywanym tu znaczeniu, **nie może być uznany zarządcą**, ponieważ konstytutywną cechą zarządcy jest właśnie możliwość działania w cudzej sferze prawnej³⁵.

W praktyce „typowe” zastępstwo pośrednie sprowadza się do tego, że osoba występująca w roli zastępcy pośredniego decyduje się najpierw nabyć określone prawa lub zaciągnąć określone zobowiązania we własnym imieniu (dla siebie), choć w interesie podmiotu zastępowanego, aby następnie nabyte w ten sposób prawa lub zaciągnięte zobowiązania przenieść na rzecz podmiotu zastępowanego. Zastępstwo tego typu wystąpić może na podstawie formalnego porozumienia z zastępowanym (np. umowa komisju kupna –

³² Np. zastępstwo faktyczne – dzierżenie, posłaniec oraz osoba czynna w lokalu przedsiębiorstwa. M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 81–89; P. Widerski, *Pełnomocnictwo...*, s. 31–58; J.M. Łukasiewicz [w:] *Institucje prawa rzeczowego*, red. J.M. Łukasiewicz, Warszawa 2016, s. 83–84.

³³ Takie rozróżnienie przyjął M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 103. Zob. też S.K. Rzonca, *Institucja zarządu...*, s. 109–113.

³⁴ Na temat tzw. ogólnego interesu innego podmiotu zob. S.K. Rzonca, *Institucja zarządu...*, s. 107–108.

³⁵ S.K. Rzonca, *Institucja zarządu...*, s. 110–112, 115. Por. także A. Kędzierska-Cieślak, *Komis. Zagadnienia prawne*, Warszawa 1973, s. 31. „Typowe” zastępstwo pośrednie pozwala ukryć osobę zastępowaną. Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 342.

art. 765 k.c.³⁶ albo umowa zlecenia z wyłączeniem umocowania – art. 734 § 2 k.c.³⁷), jak też poprzez samodzielną decyzję zastępcy pośredniego do prowadzenia cudzej sprawy we własnym imieniu, choć w interesie osoby zastępowanej (art. 752 k.c.).

Przy samodzielnej decyzji zastępcy pośredniego do działania w interesie zastępowanego należy rozróżnić dwie sytuacje. Jeżeli zastępca działa z korzyścią oraz uwzględnieniem prawdopodobnej woli zastępowanego, pomiędzy zastępcą pośrednim a zastępowanym powstanie stosunek prawny. Chodzi bowiem o to, że zastępca pośredni zobowiązany będzie przenieść nabyte prawa na zastąpionego, natomiast zastępowany zobowiązany będzie zwolnić zastępcę pośredniego ze zobowiązań, które zostały zaciągnięte w interesie zastępowanego (art. 753 § 2 k.c.). Z kolei w przypadku podjęcia działań przez zastępcę pośredniego wbrew wiadomej mu woli zastępowanego zastępca ten musi się liczyć z tym, że zamierzonego celu (tj. finalnego nabycia praw lub obowiązków przez osobę, w interesie której działał) nie osiągnie i w związku z tym narazi się na niepotrzebne straty finansowe. Odczytywać to należy w ten sposób, że nikt nie może samoczynnie narzucać komuś innemu konsekwencji prawnych swoich działań. W rezultacie nabywanie praw i zaciąganie zobowiązań (we własnym imieniu) w interesie innego podmiotu prawa jest co prawda możliwe, lecz w przypadku braku woli tego ostatniego podmiot nabywający określone prawa lub zaciągający określone zobowiązania nie może oczekiwać, że jego działanie wywoła skutek prawny po stronie podmiotu zastępowanego (por. art. 754 k.c.)³⁸.

Zastępstwo pośrednie „atypowe” polega z kolei na tym, że zastępca pośredni może mieć status zarządcy, gdyż działa co prawda **we własnym imieniu**, lecz działanie to dokonywane jest **w cudzej sferze prawnej**³⁹. Owo „działanie w cudzej sferze prawnej” może przybierać różne odmiany.

Przykładowo w przypadku umowy komisju sprzedaży komisant zobowiązuje się do sprzedaży **we własnym imieniu cudzej rzeczy**, co oznacza, że wykonuje on cudze prawo podmiotowe. Ze względu na fakt, że konstrukcja taka przewiduje dla zastępowanego wyłącznie skutek rzeczowy i to jedynie w zakresie zbycia przedmiotu oddanego w komis, po dokonaniu transakcji komisant jest zobowiązany do rozliczenia się z zastępowanym.

³⁶ W. Kurowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, *Zobowiązania. Część szczególna* (art. 765–921¹⁶), red. M. Fras, M. Habdas, LEX 2018, tezy 1, 5 i 8 do art. 765, teza 3 do art. 766. A zatem umowa komisju rodzi zobowiązanie komisanta do przeniesienia własności nabytej rzeczy na komitenta (z zastrzeżeniem art. 155 k.c.). Odmienne zob. A. Kędzierska-Cieślak, *Komis...*, s. 82 i n.

³⁷ P. Drapała [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. V, *Zobowiązania. Część szczególna*, red. J. Gudowski, LEX 2017, teza 13 do art. 735, teza 5 do art. 740; K. Kopaczyńska-Pieczniak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. III, *Zobowiązania – część szczególna*, red. A. Kidyba, LEX 2014, teza 5 do art. 740.

³⁸ S.K. Rzonca, *Instytucja zarządcy...*, s. 110–112; P. Zakrzewski [w:] *Kodeks cywilny...*, t. IV, teza 11 do art. 752.

³⁹ Dla określenia działania w cudzej sferze prawnej użyteczne wydają się takie pojęcia, jak „działanie na cudzą rzecz” lub „działanie na cudzy rachunek”. Por. A. Kędzierska-Cieślak, *Komis...*, s. 34.

W rezultacie powinien on wypłacić uzyskaną ze sprzedaży kwotę na rzecz zastępowanego, a jeżeli kwota ta nie została uiszczona, powinien on przenieść na zastępowanego uzyskaną wierzytelność o zapłatę⁴⁰.

Działanie w cudzej sferze prawnej może również przybierać inne figury konstrukcyjne. Jest to widoczne przy podmiotach upoważnionych do wykonywania we własnym imieniu zarządu cudzym majątkiem. Na przykład wykonawca testamentu działa **we własnym imieniu**, lecz jego działania **wiążą obligacyjnie i rzeczowo zastępowanego**, a więc są bezpośrednio skuteczne w cudzej sferze prawnej (art. 988 k.c.)⁴¹. Podobny mechanizm zachodzi w przypadku syndyka masy upadłości (art. 75 ust. 1 i art. 160 ust. 1 ustawy z 28.02.2003 r. – Prawo upadłościowe, Dz.U. z 2022 r. poz. 1520 ze zm.)⁴², kuratora spadku (art. 667 § 2 w zw. z art. 935 k.p.c.)⁴³, jak też zarządcy nieruchomości zajętej w toku postępowania egzekucyjnego (art. 935 k.p.c.)⁴⁴.

W piśmiennictwie przez długi czas dominował pogląd, zgodnie z którym zastępstwo (bezpośrednie, jak też pośrednie) należało wiązać z działaniami polegającymi wyłącznie na dokonywaniu czynności prawnych⁴⁵. Obecnie literatura przedmiotu dostrzega dodatkową kategorię zastępstwa, a mianowicie zastępstwa przy wykonywaniu czynności

⁴⁰ W. Kurowski [w:] *Kodeks cywilny...*, t. V, teza 3 do art. 766; R. Ludwicki, *Niektóre problemy umowy komisu*, „Palestra” 1970/7, s. 25 i n.

⁴¹ B. Kordasiewicz, J.S. Piątkowski, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2011, s. 140. Niektórzy autorzy zawężają pojęcie zastępstwa pośredniego, wyłączając z jego zakresu wykonawcę testamentu. Por. E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2020, s. 132; B. Walaszek, *Stanowisko prawne wykonawcy testamentu*, „Nowe Prawo” 1959/4, s. 442; J. Fabian, *Pełnomocnictwo...*, s. 20. Na marginesie rozważań warto wyjaśnić znaczenie pojęcia „działanie we własnym (lub cudzym) imieniu”. W przypadku przedstawicielstwa osoba umocowana składa własne oświadczenie woli, lecz równocześnie zastrzega, że działa w cudzym imieniu, a więc z bezpośrednim skutkiem dla zastępowanego. W przypadku zastępstwa pośredniego działanie we własnym imieniu oznacza, że zastępca pośredni składa własne oświadczenie woli, lecz nie musi wskazać podmiotu, na rzecz którego ostatecznie działa. Dodać należy, że w ramach zastępstwa pośredniego mieszczą się różne konstrukcje prawne, m.in. taka, gdzie skutki działania zastępcy realizują się najpierw w jego majątku, a dopiero następnie są rozliczane z majątkiem zastępowanego (np. komis kupna), oraz taka, gdzie działania zastępcy pośredniego wywołują bezpośredni skutek w majątku zastępowanego i może być to wyłącznie skutek rzeczowy (komis sprzedaży) bądź też obligacyjny i rzeczowy (wykonawca testamentu i syndyk masy upadłości). W tym ostatnim przypadku rola, w jakiej występuje zastępca wobec osób trzecich, wskazuje pośrednio sposób działania zastępcy na rzecz zastępowanego.

⁴² W. Broniewicz, *Stanowisko syndyka masy upadłości w procesach z jego udziałem*, PiP 1993/2, s. 41–49. Inni przyjmują możliwość działania w cudzym imieniu. P. Pogonowski, *Organy postępowania upadłościowego*, Warszawa 2001, s. 165. Por. także M. Allerhand, *Prawo upadłościowe. Komentarz*, Bielsko-Biała 1991, s. 262–263.

⁴³ Uchwała SN z 1.02.2011 r., III CZP 78/10, OSNC 2011/6, poz. 61.

⁴⁴ T. Ereciński, H. Pietrzkowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. V, *Postępowanie egzekucyjne*, red. T. Ereciński, LEX 2016, teza 5 do art. 935. Odmienne J.S. Piątkowski, *Glosa do uchwały SN z 23.09.1958 r. 3 CO 17/58*, OSPIKA 1959/9, poz. 247.

⁴⁵ Np. A. Szpunar, *Stanowisko prawne pełnomocnika*, „Przegląd Notarialny” 1949/1–2, s. 56; B. Gawlik [w:] *System Prawa Cywilnego*, red. S. Grzybowski, t. I, *Część ogólna*, red. W. Czachórski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 746; J. Fabian, *Pełnomocnictwo...*, s. 90.

faktycznych⁴⁶, które wraz ze wspomnianymi wyżej postaciami zastępstwa pośredniego i bezpośredniego ujmowane są wspólną klamrą tzw. zastępstwa *sensu largo*⁴⁷. Bez przesądzania o zasadności (lub braku zasadności) takiego ujęcia należy wskazać, że na potrzeby tej publikacji użyteczne będzie wyłącznie pojęcie zastępstwa odnoszące się do działań polegających na dokonywaniu czynności prawnych⁴⁸.

W przypadku zastępstwa pośredniego odnoszącego się do czynności prawnych (na podobieństwo zastępstwa bezpośredniego) wyróżnić można dwie sfery, tj. sferę kompetencyjną oraz sferę obowiązków i uprawnień. Problematyka relacji pomiędzy tymi sferami powinna być rozpatrywana w ramach analizy konkretnych typów zastępstwa pośredniego, co nie jest potrzebne dla prowadzonych rozważań, jak też przekracza określone ramy w tej monografii.

Przechodząc do problematyki zarządu majątkiem dziecka, należy zauważyć, że zgodnie z art. 98 k.r.o. rodzice są przedstawicielami ustawowymi dziecka, co **przekreśla jakąkolwiek zasadność odwoływania się do konstrukcji zastępstwa pośredniego**. Jak bowiem wynika z obowiązujących regulacji, rodzice działają w imieniu i z bezpośrednim skutkiem wobec poddanego ich władzy rodzicielskiej dziecka. Należy jednak zauważyć, że w pewnych sytuacjach rodzice dokonują działań, które trudno jest zakwalifikować do jednej z wyżej wymienionych postaci zastępstwa pośredniego („typowego” lub „atypowego”), choć równocześnie zachowania te wykazują pewne podobieństwa do omawianych tutaj instytucji prawnych.

Odnosząc się do „typowego” zastępstwa pośredniego, gdzie skutki działania zastępcy realizują się najpierw w sferze majątkowej zastępcy, a dopiero następnie są rozliczane z majątkiem zastępowanego, należy zauważyć, że rodzice niejednokrotnie podejmują działania w interesie dziecka w zakresie własnych praw podmiotowych oraz własnej zdolności prawnej. Przykładowo, angażując zgromadzone wcześniej środki finansowe albo zaciągając kredyt mieszkaniowy, rodzice dokonują zakupu nieruchomości lokalowej celem późniejszego jej darowania na rzecz dziecka. Choć takie zachowanie godne jest powszechnej aprobaty, to równocześnie trzeba zauważyć, że nabycie przez rodziców określonych praw we własnym imieniu, w ogólnym interesie dziecka, nie kreuje po

⁴⁶ Wymagane jest przy tym upoważnienie, tj. zniesienie zakazu naruszania cudzej sfery prawnej.

⁴⁷ M. Pazdan [w:] *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne. Część ogólna*, red. Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 592 i n. P. Widerski, J. Rudnicka, G. Rudnicki, S. Rudnicki, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, *Własność i inne prawa rzeczowe*, LEX 2016, teza 1 do art. 337 i teza 1 do art. 338. Sporny jest charakter władztwa prekaryjnego (krótkotrwałe i odwołalne władztwo oparte na stosunku grzeźnościowym). Jedni przyjmują, że prekarzysta jest dzierżycielem (J. Ignatowicz, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, s. 94), inni że władztwo prekaryjne jest bliższe posiadaniu (P. Książak, *Precarium w prawie polskim*, „Rejent” 2007/2, s. 62).

⁴⁸ W przeciwieństwie do posiadania (samoistnego i zależnego) dzierżenie jest władaniem w cudzym imieniu i na cudzą rzecz (art. 338 k.c.). J. Gudowski, J. Rudnicka, G. Rudnicki, S. Rudnicki, *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. II, *Własność i inne prawa rzeczowe*, LEX 2016, teza 1 do art. 337 i teza 1 do art. 338. Sporny jest charakter władztwa prekaryjnego (krótkotrwałe i odwołalne władztwo oparte na stosunku grzeźnościowym). Jedni przyjmują, że prekarzysta jest dzierżycielem (J. Ignatowicz, *Ochrona posiadania*, Warszawa 1963, s. 94), inni że władztwo prekaryjne jest bliższe posiadaniu (P. Książak, *Precarium w prawie polskim*, „Rejent” 2007/2, s. 62).

stronie rodziców żadnego obowiązku do przeniesienia nabytych praw na rzecz dziecka. Podobnie zaciągnięte przez rodziców zobowiązanie we własnym imieniu, choć w ogólnym interesie dziecka, nie kreuje po stronie dziecka obowiązku zwolnienia rodziców z zaciągniętego przez nich zobowiązania. Należy bowiem zauważyć, że wobec braku przepisów dotyczących takiej sytuacji faktycznej jedyną podstawą normatywną do przeprowadzenia wzajemnych rozliczeń pomiędzy rodzicami i dzieckiem mogłyby być przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia, podczas gdy wspomniane przepisy nie mogą stanowić odpowiedniej podstawy prawnej. Po pierwsze, dziecko z powodu niedojrzałości psychofizycznej, jak też z uwagi na faktyczną i normatywną zależność od rodziców nie może wydawać rodzicom poleceń związanych z prowadzeniem własnej sprawy (por. art. 753§ 1 k.c.). Po drugie, przeszkodą do określenia rodzica zastępcą pośrednim „typowym” są wspomniane już wcześniej przepisy dotyczące przedstawicielstwa ustawowego, które w przypadku rodziców dziecka „konsumują” niejako inne formy zastępstwa, w jakich mógłby występować rodzic. Należy przez to rozumieć, że rodzic występować może jedynie w imieniu i z bezpośrednim skutkiem na rzecz dziecka w ramach przedstawicielstwa ustawowego, a jeżeli decyduje się na działanie we własnym imieniu, z ewentualnym zamysłem przeniesienia nabytych praw i obowiązków na rzecz dziecka, to podejmuje to działanie na własne ryzyko. Pomiędzy nim a dzieckiem nie powstaje bowiem stosunek obligacyjny kreujący powinność dokonania przysporzenia na rzecz dziecka, natomiast o możliwości przeniesienia nabytego prawa lub obowiązku decydować będzie dobrowolnie wyrażona wola rodzica oraz ewentualne zezwolenie sądu opiekuńczego w przypadkach, gdy dokonana czynność prawna należeć będzie do kategorii czynności przekraczających zwykły zarząd (np. przysporzenie na rzecz dziecka wymagającej remontu nieruchomości będzie wymagało zbadania przez sąd zgodności przysporzenia z dobrem małoletniego dziecka).

Odnosząc się do „atypowego” zastępstwa pośredniego, gdzie zastępca działa we własnym imieniu, lecz w cudzej sferze prawnej, należy podkreślić, że zgodnie z obowiązującym prawem nie sposób przypisać tego rodzaju zastępstwa rodzicowi dokonującemu jakiegokolwiek czynności prawnej. Na wstępie należy zaznaczyć, że ze względu na pewność obrotu oraz ochronę interesów osób trzecich „atypowe” zastępstwo pośrednie nie jest wyrazem samodzielnej decyzji podmiotu podejmującego działanie. Omawiana konstrukcja prawna znajdować musi odzwierciedlenie w obowiązujących przepisach prawa, gdzie ustawodawca wyraźnie określa omawiany mechanizm zastępstwa pośredniego (np. przy komisie sprzedaży, por. też art. 551 § 2 k.c.), albo też konstrukcja taka znajdować musi uzasadnienie w wykładni wypracowanej przez doktrynę w związku z pełnioną rolą, w jakiej znajduje się podmiot dokonujący określonej czynności prawnej (np. wykonawca testamentu bądź też syndyk masy upadłości).

W przypadku rodziców wykonujących władzę rodzicielską ustawodawca przewidział model przedstawicielstwa ustawowego i przyjmowanie innych form zastępstwa jest niemożliwe, ponieważ – podobnie jak przy zastępstwie pośrednim „typowym” – przedsta-

wicielstwo ustawowe „konsumuje” inne formy zastępstwa, w jakich mógłby występować rodzic. Zważywszy na brak w prawie polskim tzw. pełnomocnictwa tajnego⁴⁹, należy wskazać, że zasada jawności przedstawicielstwa obejmuje również przedstawicielstwo ustawowe, co oznacza, że przedstawiciel ustawy dziecka nie może zatajać informacji o tym, że jego działania dotyczą sfery prawnej reprezentowanego przez niego dziecka. Żaden obowiązujący przepis prawa nie pozwala rodzicowi dokonywać jakichkolwiek czynności prawnych w zakresie zarządu majątkiem dziecka w imieniu własnym.

Nieco inaczej należy traktować przypadki, gdy rodzic działa wprawdzie we własnym imieniu, lecz przy zaangażowaniu środków małoletniego dziecka, co przejawia się w sytuacjach **zatajenia przez rodzica faktu reprezentacji**. Na przykład można wskazać sytuację, kiedy rodzic wydankujący środki uzyskane przez dziecko z tytułu należności alimentacyjnych działa wprawdzie we własnym imieniu przy dokonywaniu czynności prawnych, choć równocześnie czynności tych dokonuje celem zaspokojenia określonych potrzeb dziecka. Znane są również przypadki przeznaczenia przez rodziców środków pieniężnych dziecka uzyskanych przez dziecko podczas różnych imprez okolicznościowych na bieżące lub szczególne potrzeby rodziny czy też zbyteczne potrzeby dzieci znajdujących się w rodzinie. W takich sytuacjach nie chodzi jednak o zastępstwo pośrednie, lecz o działanie podjęte przy pominięciu regulacji dotyczących przedstawicielstwa ustawowego. Kwestie te będą przedmiotem pogłębionej refleksji w rozdziale IV pkt 4 oraz w rozdziale VI pkt 5 tej monografii.

Konkludując powyższe uwagi, trzeba stwierdzić, że przedstawicielstwo ustawowe wyłącza możliwość działania rodzica w charakterze zastępcy pośredniego (w ujęciu „typowym” i „atypowym”), choć w praktyce zachowania rodzica w pewnych sytuacjach mogą być zbliżone do działania zastępcy pośredniego. Nie przesądza to jednak o przyznaniu rodzicowi statusu zastępcy pośredniego, ponieważ za kwalifikacją prawną określonego zachowania w charakterze zastępstwa pośredniego przemawiać mogą wyłącznie podstawy normatywne, a nie jakieś dalekie podobieństwa o znaczeniu faktycznym oraz funkcjonalnym. Z tego też powodu uzasadnione jest stwierdzenie, że w takich przypadkach rodzic działa „jak” zastępca pośredni, a nie „jako” zastępca pośredni. Są to więc działania przypominające działania zastępcy pośredniego, nie zaś faktycznie działania w charakterze zastępcy pośredniego.

⁴⁹ M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 276–287.

3. Zasadność dostrzegania kompetencji w prawie cywilnym

3.1. Użyteczność kompetencji w nauce prawa cywilnego

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że do charakterystycznych elementów pozwalających opisać sytuację prawną zarządcy należy zaliczyć **obowiązek** i zawarte w nim **upoważnienie** do podejmowania czynności faktycznych i konwencjonalnych w sferze prawnej podmiotu, którego majątkiem ma się zarządzać. Taki obowiązek gwarantuje, że osoba pełniąca funkcję zarządcy podejmie się działania, do którego została powołana. Z kolei upoważnienie powoduje, że ogólny zakaz działania w cudzej sferze prawnej jest względem zarządcy prawnie wyłączony. Immanentnym elementem zarządu jest ponadto określona przez prawo **kompetencja** zarządcy, której sens sprowadza się do możliwości podejmowania przez zarządcę licznych czynności konwencjonalnych wywołujących określone skutki prawne w sferze prawnej podmiotu zastępowanego.

Posługiwanie się pojęciem kompetencji rodzicielskiej wymaga uprzedniego ustalenia, czy stosowanie takiego pojęcia jest w ogóle możliwe na gruncie nauki prawa cywilnego. Dopiero pozytywna odpowiedź na tak postawione pytanie może uzasadniać posługiwanie się tym pojęciem na użytek rozważań dotyczących problematyki zarządu majątkiem dziecka. Z tego też powodu dalsze rozważania zostaną poświęcone prezentacji poglądów zgłaszanych przez poszczególnych przedstawicieli doktryny co do zasadności stosowania pojęcia kompetencji w nauce prawa prywatnego, w tym również nauce prawa rodzinnego.

Użyteczność kompetencji od dawna dostrzegana jest na gruncie prawa publicznego⁵⁰. Zgodnie z utrwalonym w literaturze poglądem podmiotem mającym kompetencję do kształtowania sytuacji prawnej drugiego podmiotu (np. obywatela) jest w stosunku administracyjnym podmiot nadrzędny (a więc z reguły organ administracyjny)⁵¹. Innymi słowy „kompetencją nazywa się sytuację prawną określonego podmiotu cechującą się tym, że podjęta przezeń czynność konwencjonalna skutkować będzie zmianą sytuacji prawnej innego podmiotu”. Kompetencja może być przy tym połączona z wolnością albo z obowiązkiem czynienia z niej użytku. Z kolei po stronie podmiotu podległego kompetencji, zdaniem części doktryny, daje się wyróżnić swoistego rodzaju obowiązek, który polega na tym, że podmiot podległy kompetencji musi znosić skutki prawne

⁵⁰ Por. M. Szewczyk, *Nadzór w materialnym prawie administracyjnym*, Poznań 1995, s. 83; W. Góralczyk, *Zasada kompetencyjności w prawie administracyjnym*, Warszawa 1986, s. 61 i 196; J. Borkowski, *Zagadnienie kompetencji ogólnej i szczególnej w prawie administracyjnym*, „Studia Prawnicze” 1971/31, s. 69. Rozróżnia się dwa konteksty użycia terminu kompetencji: kontekst relacji poziomej i pionowej – zob. M. Matczak, *Kompetencja organu administracji publicznej*, Kraków 2004, s. 12–13, 15, 29–31, 36, 42, 75.

⁵¹ Jak wskazuje T. Kielkowski, na gruncie prawa publicznego koncepcja stosunku prawnego jest przydatna do badania samego etapu jurysdykcji, w którym występują dwa powiązane ze sobą zależnością prawną podmioty prawa – T. Kielkowski, *Nabywanie prawa na mocy decyzji administracyjnej*, Warszawa 2012, s. 44.

wynikające z czynności konwencjonalnej powstałej wskutek użycia kompetencji przez podmiot kompetentny⁵².

Choć kompetencja stanowi pojęcie zakorzenione w nomenklaturze prawa publicznego, to jednak przydatność tego pojęcia została również dostrzeżona na gruncie nauki prawa cywilnego przez wielu wybitnych teoretyków prawa⁵³. Zaliczyć do nich należy m.in. S. Czepitę⁵⁴, S. Wronkowską⁵⁵ oraz Z. Ziemińskiego⁵⁶. Ponadto analiza dotychczasowego dorobku literatury wskazuje, że wielu autorów posługuje się konstrukcją kompetencji przy rozważaniach dotyczących typowych instytucji prawa cywilnego. Tytułem przykładu należy wskazać, że pojęcie kompetencji jest stosowane m.in. przy rozważaniu problematyki pełnomocnictwa (gdzie pełnomocnik ma kompetencję do kształtowania sytuacji prawnej osoby reprezentowanej)⁵⁷, jak również przy rozpatrywaniu problematyki uprawnień kształtujących (gdzie jedna ze stron umowy zobowiązaniowej poprzez jednostronne oświadczenie woli wskutek wypowiedzenia doprowadza do rozwiązania stosunku prawnego, który dotychczas łączył strony)⁵⁸.

Znamienne jest przy tym, że na gruncie nauki prawa cywilnego podmiot wyposażony w kompetencję może równocześnie pełnić rolę podmiotu, który jest tej kompetencji podporządkowany. Jak słusznie wskazywał Z. Radwański, „ten, komu przysługuje kompetencja, czyni z niej użytek (...) w stosunku do samego siebie, (...) na rzecz jakiejś innej osoby”, a zatem dostrzegać tu należy taki przypadek, kiedy określony podmiot w zakresie swobody umów dokonuje razem z innym podmiotem samozobowiązania na podstawie tzw. kompetencji generalnej⁵⁹. Również P. Machnikowski wskazywał na

⁵² S. Wronkowska, *Analiza pojęcia prawa podmiotowego*, Poznań 1973, s. 34; T. Kielkowski, *Nabyć...*, s. 57.

⁵³ Również w opracowaniach na temat prawa publicznego dostrzega się zasadność stosowania kompetencji na gruncie prawa cywilnego. Por. np. T. Kielkowski, *Nabyć...*, s. 67–68, 77, 81, 118, 171; M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 122, 195–197.

⁵⁴ S. Czepita, *Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996, s. 174.

⁵⁵ S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 26, 36, 62, a także s. 19 i 34.

⁵⁶ Z. Ziemiński, *Kompetencja...*, s. 23.

⁵⁷ M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 64–68, 71–73, 116, 124–136, 146. Osoba reprezentowana upoważnia pełnomocnika dzięki własnej kompetencji, za pośrednictwem której pełnomocnik uzyskuje kompetencję do działania w cudzej sferze prawnej. J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 18. Odróżnia się udzielenie pełnomocnictwa (jednostronne oświadczenie woli osoby) od ustanowienia pełnomocnictwa, które następuje przez przyjęcie pełnomocnictwa. M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 122–123.

⁵⁸ P. Machnikowski, *Swoboda umów według art. 353¹ k.c. Konstrukcja prawna*, Warszawa 2005, s. 36, 90, 172; Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 91–92; S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 26. Por. także M. Matczyński, *Cywilnoprawne skutki naruszenia obowiązków nabywców znacznych pakietów akcji spółek publicznych*, Warszawa 2011, 37. Kompetencja pozwala wyjaśnić konstrukcję zarzutu oraz roszczenia procesowego, poprzez które strona stosunku zobowiązaniowego aktualizuje obowiązek organu wymiaru sprawiedliwości do użycia własnej kompetencji celem skłonienia drugiej strony zobowiązania do wykonania swojego obowiązku. P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 35 i 100.

⁵⁹ Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 35 i 98.

przydatność pojęcia kompetencji przy analizie swobody umów (art. 353¹ k.c.), dopatrując się w ramach tej swobody wskazanej przez Z. Radwańskiego kompetencji generalnej⁶⁰.

Do zdecydowanych przeciwników stosowania kompetencji na gruncie prawa prywatnego należał A. Szpunar. Zdaniem tego autora pojęcie kompetencji ma określone znaczenie w prawie publicznym i przenoszenie go na teren prawa cywilnego prowadzi do wielu nieporozumień. Negując użyteczność kompetencji na tle zagadnień odnoszących się do pełnomocnictwa, autor wskazywał dość jednoznacznie, że stosowanie współczesnych narzędzi naukowych do analizy instytucji wykształconych w dawnych uwarunkowaniach społeczno-ekonomicznych stanowi zabieg sztuczny i nieuzasadniony. „Po cóż (...) przyjmować, że (...) podmiotowi przysługuje kompetencja do czynności prawnych”, skoro „wystarczy odwołać się do zasady autonomii woli stron”, aby następnie powiedzieć, „że instytucja pełnomocnictwa nie jest z nią sprzeczna”⁶¹. W rezultacie pojęcie kompetencji stanowi jedynie „grę pojęciową” i wcale nie jest potrzebne do objaśniania konstrukcji pełnomocnictwa oraz innych cywilistycznych konstrukcji prawnych.

Ze wskazanym wyżej stanowiskiem można się nie zgodzić. Jak podkreślił J. Kaczor, przyjęte przez A. Szpunara założenie w sposób dość kategoryczny odrzuciło przydatność teoretycznoprawnej aparatury pojęciowej przy próbie badania poszczególnych instytucji prawa cywilnego. Sprzeciw wobec przeniesienia kompetencji z obszaru prawa publicznego do prawa prywatnego można bowiem odczytywać jako „wyraz zwątpienia w integracyjną funkcję teorii prawa”, która wyraża się w zabiegach definicyjno-pojęciowych. Zabiegi te służyć mają ujednolicaniu aparatury pojęciowej, aby następnie stosować ją w różnych obszarach prawa⁶². Dalej J. Kaczor zaznacza, że „uniwersalizm” kompetencji jest tylko wtedy możliwy, kiedy dostrzeże się pewne powtarzalne i zarazem w miarę niekontrowersyjne elementy przy analizie tego pojęcia⁶³. Do elementów tych autor zalicza takie składniki, jak podmiot wyposażony w kompetencję do dokonania określonej czynności konwencjonalnej, procedurę, wedle której czynność taka powinna zostać przeprowadzona, i wreszcie skutek konwencjonalny wynikający z czynności konwencjonalnej dokonywanej przez podmiot kompetentny⁶⁴. Tak określone elementy formalne mogą następnie zostać wypełnione treścią uwzględniającą specyfikę określonej dyscypliny prawa⁶⁵.

W ten sposób widoczny staje się odmienny kontekst treściowy kompetencji. W prawie publicznym podmioty wyposażone w kompetencje są zazwyczaj równocześnie podmiotami zobowiązanymi do jej użycia, podczas gdy w prawie cywilnym z reguły pod-

⁶⁰ P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 6 i 28.

⁶¹ A. Szpunar, *Udzielenie pełnomocnictwa*, „Przegląd Sądowy” 1993/9, s. 19–20.

⁶² J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 14–15 i 73 i n. Por. także uwagi E. Łętowskiej, *Prawo europejskie inspiracją dla dogmatyki prawa cywilnego*, „Studia Prawnicze” 2001/3–4, s. 190–191.

⁶³ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 79–80.

⁶⁴ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 81.

⁶⁵ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 80.

mioty wyposażone w kompetencje dysponują swobodą przy dokonywaniu określonych czynności prawnych (czynności konwencjonalnych)⁶⁶. Ponadto, w przeciwieństwie do prawa publicznego, w prawie cywilnym często istnieje tożsamość podmiotu wyposażonego w kompetencję i podmiotu podległego kompetencji, a mowa tu o wspomnianym już wcześniej samozobowiązaniu⁶⁷. Znamienne jest również, że prawo cywilne bardzo zrębowo określa procedurę użycia kompetencji przez podmioty wyposażone w kompetencje, podczas gdy w prawie publicznym procedura ta jawi się jako niezwykle formalna. Trzeba bowiem podkreślić, że na gruncie prawa cywilnego wykonanie kompetencji zostało określone w sposób nad wyraz ogólny, a mianowicie, jako „każde zachowanie osoby”, poprzez które osoba ta „ujawnia” swą „wolę w sposób dostateczny” (art. 60 k.c.)⁶⁸.

Wobec powyższego struktura kompetencji jest taka sama zarówno na gruncie prawa cywilnego, jak i prawa administracyjnego, choć zdaniem J. Kaczora w obu wskazanych gałęziach struktura ta wypełnia się zupełnie inną treścią wynikającą z określonych przepisów prawa⁶⁹. Takie ujęcie pozwala oczywiście w sposób odpowiedni spojrzeć na zasadę autonomii woli stron, która to zasada jest z pewnością przydatna przy interpretacji przepisów odnoszących się do działań podejmowanych przez podmioty prawa cywilnego. Zasada ta nie wyraża jednak „żadnych skonkretyzowanych kompetencji, lecz pewną generalną możliwość działania” w zakresie dostępnych instrumentów prawnych, jakimi mogą posługiwać się podmioty prawa. W konsekwencji nie wydaje się, aby zasada autonomii woli stron wystarczała do opisu zjawisk prawa cywilnego. Pozwala jedynie w odpowiedni sposób określić ogólną aksjologię prawa cywilnego, podczas gdy kompetencja stanowić może użyteczne narzędzie do prowadzenia szczegółowych analiz odnoszących się do złożonych sytuacji prawnych określonych podmiotów prawa, które działają w granicach wyznaczonych przez normy prawa cywilnego⁷⁰.

Podsumowując ten fragment rozważań, należy przyjąć, że kompetencja stanowi użyteczne narzędzie poznawcze do prowadzenia szczegółowych analiz na gruncie nauki prawa cywilnego. W zakresie swobody umów przyjmuje się zatem, że kompetencja pozwala na tworzenie, znoszenie i kształtowanie stosunku prawnego (zobowiązaniowego

⁶⁶ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 79; Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 35, 101, 151; Z. Ziemiński, *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972, s. 141–142, 159, 163, 168; Z. Ziemiński, *Kompetencja...*, s. 30. Przy stosunku pełnomocnictwa obowiązek użycia kompetencji wynika z umowy podstawowej (np. umowa zlecenia). M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 148–151. Wydaje się, że w przypadku braku stosunku podstawowego, przy dokonaniu czynności przez pełnomocnika, zastosowanie znajdują przepisy o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia. Zob. rozdział I pkt 2.2.

⁶⁷ Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 36.

⁶⁸ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 81.

⁶⁹ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 81.

⁷⁰ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 53–55 i 82–83. W przypadku autonomii podmiotów prawa cywilnego autor wyróżnia dwa przejawy wolności: wolność negatywną („wolność od”) i wolność pozytywną („wolność do”). Szerzej tamże, s. 52 i n.

i kompetencyjnego)⁷¹. Równocześnie piśmiennictwo wskazuje, że kompetencja może istnieć poza stosunkiem prawnym (np. kompetencja do zawierania umów – tzw. kompetencja generalna), jak też może stanowić element treści już istniejącego stosunku prawnego (np. odstąpienie od umowy albo kompetencja pełnomocnika do dokonywania czynności prawnych w imieniu mocodawcy – por. uwagi w rozdziale I pkt 3.2).

W bardziej ogólnym ujęciu można założyć (za P. Machnikowskim), że kompetencja to sytuacja prawna osoby, która poprzez „dokonanie określonej czynności konwencjonalnej” może „ustanowić”, „uchylić lub „skonkretyzować”, jak też „zmienić”, „zaktualizować” lub „zdezaktualizować” „obowiązek prawny jakiegoś innego podmiotu prawa”⁷². A zatem zawsze daje się uchwycić wpływ na sferę prawną „jakiegoś innego podmiotu prawa”. Przykładowo odstąpienie od umowy prowadzi do ustania stosunku prawnego pomiędzy podmiotem czyniącym użytek ze swojej kompetencji oraz podmiotem będącym drugą stroną stosunku zobowiązaniowego. Z kolei w przypadku wspomnianego już wcześniej samozobowiązania podmioty zawierające umowę na skutek użycia kompetencji generalnej kreują wzajemnie wobec siebie cywilnoprawny stosunek zobowiązaniowy. Oczywiście kompetencja odnosi się również do sfery prawnej innego podmiotu prawa w przypadkach, które „na pierwszy rzut oka” wydają się dotyczyć wyłącznie własnej sfery prawnej. Przykładem ilustrującym taką sytuację jest wyodrębnienie (dla siebie) nieruchomości lokalowej (wskutek jednostronnego oświadczenia woli właściciela nieruchomości macierzystej), które prowadzi przeciw do powstania nowego prawa podmiotowego i skutecznego *erga omnes* obowiązku wszystkich innych do nienaruszania tak powstałej nieruchomości lokalowej.

3.2. Kompetencja a uprawnienie

Pojęcie kompetencji niejednokrotnie utożsamiane jest z pojęciem uprawnienia, co może wynikać z faktu, że kategoria „uprawnienia” ma w doktrynie znaczenie dość nieprecyzyjne i równocześnie jest bardzo wieloznaczna⁷³. Oczywiście pojęcia te nie są

⁷¹ Np. zawarcie umowy, aneks do umowy czy też rozwiązanie umowy na podstawie zgodnej woli stron. Por. P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 125 i n. oraz s. 166; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2020, s. 132–133. Nadmienić również należy, że w przypadku zobowiązań deliktowych występuje inna konstrukcja niż samozobowiązanie.

⁷² P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 33. W pewnym uproszczeniu aktualizacja odnosi się do czasu (np. wezwane do zapłaty), a konkretyzacja – do przedmiotu obowiązku (np. zobowiązanie przemienne do momentu wyboru świadczenia jest zobowiązaniem z nieskonkretyzowanym obowiązkiem), tamże, s. 31. Nadmienić należy, że zdaniem części doktryny w skład systemu prawnego wchodzi jedynie normy generalne i abstrakcyjne ustanowione – uznane – przez państwo. A zatem normy prawa stanowione przez podmioty prawa cywilnego w ramach ich autonomii woli nie są normami prawnymi w ścisłym znaczeniu. Por. Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 34; S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 21; P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 150.

⁷³ Trafnie rozróżnia się uprawnienie w znaczeniu ścisłym i uprawnienie – kompetencję. P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 32–33. W niniejszej publikacji pojęcie uprawnienia będzie używane wyłącznie w znaczeniu ścisłym. Kategorią nadrzędną (zbiorcą) w stosunku do uprawnienia jest prawo podmiotowe.

synonimiczne, ponieważ każde z tych pojęć ma własne znaczenie i odnosi się do nieco innej przestrzeni prawnej. Problem w tym, że wielu autorów, a także sam ustawodawca, stosuje pojęcia te zamiennie i dość niekonsekwentnie, podczas gdy analiza teoretycznoprawna wymaga dostrzeżenia dystynkcji pomiędzy prezentowanymi tu pojęciami⁷⁴.

Na potrzeby niniejszej publikacji należy przyjąć, że uprawnienie jednego podmiotu wiąże się z obowiązkiem innego podmiotu do określonego zachowania się na rzecz podmiotu uprawnionego⁷⁵. Zwraca się zatem uwagę na swego rodzaju sprzężenie uprawnienia oraz odpowiadającego mu obowiązku, co wyjaśnia się poprzez dostrzeżenie dwóch przeciwległe usytuowanych względem siebie stron stosunku prawnego. W stosunku tym występuje adresat nakazanego zachowania (podmiot zobowiązany) oraz recypient nakazanego zachowania (tj. odbiorca owego zachowania, a więc podmiot uprawniony)⁷⁶.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że uprawnienie może przyjmować charakter uprawnienia względnego (gdy podmiot zobowiązany jest zindywidualizowany) bądź też uprawnienia bezwzględnego (gdy podmiot zobowiązany jest niezindywidualizowany)⁷⁷.

Niektórzy autorzy objaśniają uprawnienie jako „prawo do zachowań cudzych”⁷⁸, choć trzeba przy tym zastrzec, że takie ujęcie jest uzasadnione wyłącznie w przypadku uprawnień ujętych w kategorię roszczeń w cywilnoprawnym stosunku zobowiązaniowym. W przypadku uprawnień składających się na tzw. prawo podmiotowe bezwzględne (np. uprawnienie właściciela do korzystania z rzeczy stanowiącej przedmiot własności) należy przyjąć, że obowiązek nieingerowania wszystkich innych w sferę prawną podmiotu uprawnionego z punktu widzenia uprawnionego schodzi w zasadzie na dalszy

Nadrzędność przejawia się w tym, że prawo podmiotowe obejmuje jedno lub więcej uprawnień związanych ze sobą funkcjonalnie. A. Wolter, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1970, s. 105–106. Przeciwno przydatności pojęcia prawa podmiotowego por. K. Opałek, *Prawo podmiotowe*, Warszawa 1957, s. 315 i 407. Niejasny jest też zakres pojęcia „prawo podmiotowe”. S. Wronkowska, podejmując się analizy zagadnienia, rozróżnia, na wstępie, sytuacje prawne podstawowe (zachowanie podmiotu B jest nakazane, zakazane albo indyferentne prawnie) i sytuacje prawne pochodne (powstają dla podmiotu A ze względu na to, że podmiot B jest zobowiązany zachować się w określony sposób „na rzecz” podmiotu A, bądź też jest zobowiązany zareagować w określony sposób na czynność konwencjonalną podmiotu A). Autorka następnie przyjmuje, że prawo podmiotowe to wyłącznie zespół pochodnych sytuacji prawnych (uprawnień oraz kompetencji). S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 19, 57, 66. Z kolei Z. Radwański wskazuje, że konstytutywnym elementem prawa podmiotowego jest interes podmiotu, któremu prawo to przysługuje. A zatem nie ma prawa podmiotowego ten, komu przysługuje wyłącznie kompetencja do działania w cudzym interesie. Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 85 i 88.

⁷⁴ Szerzej S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 32 i n.

⁷⁵ S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 19 i 33.

⁷⁶ P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 32. W przypadku zobowiązania polegającego na świadczeniu na rzecz osoby trzeciej recypientem świadczenia jest osoba trzecia, choć wierzyciel (zastrzegający) zachowuje pewne uprawnienia. Po stronie uprawnionej są dwa podmioty o różnej sytuacji prawnej. P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 52–55.

⁷⁷ P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 38.

⁷⁸ T. Kielkowski, *Nabywanie...*, s. 50.

plan⁷⁹. Chodzi bowiem o to, że uprawniony realizuje swoje uprawnienie (tj. korzysta z określonego dobra bądź też podejmuje określone działania dotyczące określonego dobra) bez konieczności pośrednictwa innych osób. W rezultacie zakres zachowania uprawnionego nie jest zdeterminowany zachowaniem się podmiotów zobowiązanych⁸⁰. Podkreślić jednak należy, że wskutek naruszenia przez określony podmiot uprawnienia bezwzględnego dochodzi do indywidualizacji i konkretyzacji skorelowanego z uprawnieniem obowiązku, co sprawia, że podmiotowi uprawnionemu przysługuje skonkretyzowane roszczenie wobec konkretnego zobowiązanego do określonego zachowania polegającego na wydaniu rzeczy bądź też przywróceniu stanu zgodnego z prawem i zaniechaniu dalszych naruszeń⁸¹.

Do konstytutywnych elementów uprawnienia zalicza się stypizowany (zestandaryzowany) interes osoby uprawnionej⁸². Dominujące jest przy tym przekonanie, że uprawnienie (które jest skorelowane z obowiązkiem) zawsze stanowi element stosunku prawnego: typu względnego bądź też typu bezwzględnego⁸³.

Zaprezentowane wyżej informacje na temat uprawnienia stanowić mogą przyczynek do bliższej charakterystyki drugiego z analizowanych pojęć, tj. kompetencji. W nauce prawa cywilnego wskazuje się bowiem, że o ile uprawnieniu zawsze odpowiada obowiązek drugiej strony do określonego zachowania się wobec podmiotu uprawnionego, o tyle w przypadku kompetencji **obowiązek drugiego podmiotu** (lub w przypadku samozobowiązania – także obowiązek tego samego podmiotu prawa) **sprowadza się wyłącznie do znoszenia skutków prawnych wynikających z czynności konwencjonalnej dokonanej przez podmiot kompetentny**⁸⁴.

Przez czynność konwencjonalną należy rozumieć takie zachowanie się człowieka, któremu pewne reguły (tzw. reguły sensu) przypisują jakieś swoiste znaczenie konwencjonalne⁸⁵. I tak na przykład, poprzez czynność zdjęcia kapelusza z głowy można wyrazić,

⁷⁹ Por. E. Gniewek (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 3, *Prawo rzeczowe*, Warszawa 2020, s. 62 i 70.

⁸⁰ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2020, s. 159 i n.

⁸¹ Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 93.

⁸² Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 90; S. Szer, *Prawo cywilne. Część ogólna*, Warszawa 1967, s. 116. Sam element „korzystności” nie rozstrzyga, czy jakieś sytuacje prawne określić można prawem podmiotowym. Przykładowo obowiązek szczepień może być „korzystny” dla obywateli, a mimo to sytuacji takich nie określa się w kategoriach „czyichś uprawnień”. S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 58.

⁸³ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 151–159; Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 86; Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 98; P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 32. Oczywiście w złożonym stosunku zobowiązaniowym może wystąpić kompetencja „do samodzielnego zaktualizowania, zniesienia czy określenia treści uprawnień lub obowiązków drugiej strony (tzw. uprawnienie kształtujące)”. „Element ten zawsze jednak ma w stosunku cywilnoprawnym znaczenie drugorzędne względem podstawowego układu uprawnień i obowiązków, zbudowanego na zasadzie autonomiczności” – tamże, s. 41–42. Autor wyróżnia również inne kompetencje, m.in. możliwość podnoszenia zarzutów oraz kompetencje wyznaczone przez normy prawa procesowego – tamże, s. 90, 100, 35.

⁸⁴ Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 35.

⁸⁵ Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 35.

uznany w danej kulturze, sposób przywitania się z napotkaną osobą. Z kolei wskutek przesunięcia określonej figury po szachownicy, zgodnie z uznanymi przez strony regułami gry w szachy, wyraża się działanie postrzegane jako ruch „królem”⁸⁶. Dodać do tego wypada, że czynnościami konwencjonalnymi są także czynności prawne, ponieważ dzięki obowiązującym przepisom prawa czynnościom tym przypisywane są określone skutki prawne (a szerzej – skutki konwencjonalne)⁸⁷.

Na przykład działanie polegające na zapisaniu kartki papieru określonymi znakami graficznymi w odpowiedni sposób może być odczytywane, wedle obowiązujących przepisów prawa, jako sporządzenie testamentu, gdzie określone osoby zostają powołane do dziedziczenia spadku zgodnie z wolą spadkodawcy wyrażoną w treści testamentu⁸⁸. Nadmienić również należy, że reguły konstytucyjne (tzw. reguły sensu) określają w zasadzie pewne nowe formy zachowania⁸⁹. Chodzi bowiem o to, że wiele zachowań może mieć miejsce niezależnie od istnienia jakichkolwiek reguł (jak np. zabicie człowieka czy też wybudowanie domu), podczas gdy zachowania konwencjonalne przebiegające zgodnie z przyjętymi regułami sensu (jak np. sporządzenie testamentu) są możliwe wyłącznie wtedy, gdy uprzednio ustanowiono wspomniane reguły sensu. Innymi słowy czynności konwencjonalne zgodne z określonymi regułami sensu byłyby niemożliwe, gdyby reguły te nie istniały⁹⁰. Z kolei czynności prawne dokonane niezgodnie z uznanymi regułami sensu są traktowane jako wadliwe, w szczególności mogą być uznane jako czynności nieważne⁹¹.

Wracając do głównego nurtu rozważań, należy wskazać, że wedle przeważającego poglądu w doktrynie **uprawnienie związane jest zawsze z interesem podmiotu upraw-**

⁸⁶ T. Gizbert-Studnicki, *Normy celowościowe a reguły konstytucyjne w prawie* [w:] *Prawo i polityka*, red. A. Bodnar, J. Wiater, J. Wróblewski, Warszawa 1988, s. 110.

⁸⁷ S. Czepita, *Reguły konstytucyjne...*, s. 145; Z. Radwański, *Jeszcze w sprawie bezwzględnie nieważnych czynności prawnych*, PiP 1986/6, s. 93; S. Sołtysiński, *Czy „istnieją” uchwały nieistniejące zgromadzeń spółek kapitałowych i spółdzielni?*, PPH 2006/2, s. 6.

⁸⁸ T. Gizbert-Studnicki, *O nieważności czynności prawnych w świetle koncepcji czynności konwencjonalnych*, PiP 1975/4, s. 70. Oczywiście czynnością konwencjonalną może być czynność psychofizyczna (np. ruch ręką wykonany przez policjanta) albo czynność konwencjonalna prosta, jaką jest czynność pisania zgodnie z regułami języka, którą następnie kwalifikuje się jako czynność konwencjonalną wyższego rzędu (np. sporządzenie testamentu). Por. M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 138.

⁸⁹ Z. Ziemiński [w:] *Dyrektywy i sposób ich wypowiedziania*, M. Zieliński, Z. Ziemiński, Warszawa 1992, s. 55 i n.

⁹⁰ Z. Ziemiński, *Czynności konwencjonalne w prawie*, „Studia Prawnicze” 1972/33, *passim*; S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, Poznań 1988, s. 54; C. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część I – Układ prawny i norma prawna*, Poznań 1934, s. 99–107; cyt. za M. Matczakiem, *Kompetencja organu...*, s. 80. Wskazane zagadnienie wiąże się z podziałem na reguły regulatywne i konstytucyjne lub reguły pierwotne i wtórne. J.R. Searle, *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, Warszawa 1987, s. 49 i n.; H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński, Warszawa 1998, s. 22, 116–117, 135, 140–142; T. Kielkowski, *Nabywanie...*, s. 138.

⁹¹ Por. np. M. Gutowski, *Nieważność czynności prawnej*, Warszawa 2017, s. 59 i n.; P. Sobolewski, *Kontrowersje wokół pojęcia czynności prawnej i nieważności czynności prawnej*, PPH 2009/5, s. 30–35; T. Kielkowski, *Nabywanie...*, s. 167 i n.

nionego, podczas gdy **kompetencja nie wymaga działania w interesie podmiotu wyposażonego w kompetencję**. Przykładowo Z. Radwański wskazał, że „nie ma prawa podmiotowego” (a więc i uprawnień) „ten, komu przysługują kompetencje do działania wyłącznie w cudzym interesie” (jak np. opiekun prawny, wykonawca testamentu, pełnomocnik, kurator)⁹².

W przeciwieństwie do uprawnienia, **kompetencja może występować poza ramami stosunku prawnego**, choć równie często stanowi element stosunku prawnego obligacyjnego bądź kompetencyjnego. Dla zilustrowania tej tezy warto wyróżnić trzy zasadniczo różne sytuacje.

Po pierwsze, kompetencja może stanowić **element samoistnego stosunku kompetencyjnego**. Równocześnie trzeba zastrzec, że wskazane stanowisko zawiera w sobie prezentowane już wcześniej założenie o niezależności stosunku pełnomocnictwa wobec stosunku podstawowego (wewnętrznego). Stwierdzono już bowiem, że nieważność (wzruszenie) umowy, stanowiącej źródło stosunku podstawowego, nie musi być tożsama z pozbawieniem skuteczności udzielonego wcześniej pełnomocnictwa⁹³. Poza tym stosunek pełnomocnictwa może pierwotnie powstać bez stosunku podstawowego (wewnętrznego), choć z chwilą podjęcia działań przez pełnomocnika podstawowy stosunek prawny powstaje, a jego źródłem staje się zobowiązanie na mocy przepisów o prowadzeniu cudzych spraw bez zlecenia (zob. rozdział I pkt 2.2)⁹⁴.

Po drugie, kompetencja może stanowić **element stosunku kompetencyjnego w ramach złożonego stosunku zobowiązaniowego**. Na przykład jednej ze stron stosunku zobowiązaniowego może przysługiwać kompetencja do samodzielnego zaktualizowania, zniesienia lub określania pewnych uprawnień oraz obowiązków drugiej strony stosunku zobowiązaniowego. Jak słusznie przy tym podkreślił P. Machnikowski, element kompetencji w stosunku cywilnoprawnym (nazywany też uprawnieniem kształtującym) ma „znaczenie drugorzędne względem podstawowego układu uprawnień” oraz „obowiązków”⁹⁵.

Po trzecie wreszcie, w przypadku samozobowiązania kompetencja **występuje poza stosunkiem prawnym**. Należy bowiem zaznaczyć, że w przypadku gdy podmiot równocześnie występuje w roli podmiotu wyposażonego w kompetencję i podległego tej kompetencji, wówczas żaden stosunek prawny (ze względu na brak dwóch przeciwlegle

⁹² Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 86–89; M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 66, 74, 228. Pozornie może się zdawać, że pełnomocnictwo do cudzego rachunku bankowego jest ustanawiane w interesie pełnomocnika. Wskazać jednak trzeba, że pełnomocnik nie ma prawa zatrzymania środków wybranych z rachunku, jeśli nie została dokonana darowizna, a zatem taki pełnomocnik naraża się na odpowiedzialność z art. 405 k.c. Wyrok SA w Białymstoku z 23.01.2015 r., I ACa 496/14, LEX nr 1656455.

⁹³ M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 159. Zob. również rozdział I pkt 2 niniejszej publikacji.

⁹⁴ J. Grykiel, *Powstanie prokury...*, s. 294.

⁹⁵ P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 41–42.

usytuowanych względem siebie podmiotów) na tym etapie jeszcze nie istnieje⁹⁶. Jak słusznie przy tym wskazuje się w doktrynie, umowa zawarta w granicach swobody umów – dzięki tzw. kompetencji generalnej – dopiero kreuje stosunek prawny typu zobowiązaniowego⁹⁷. A zatem kompetencja nie musi stanowić elementu stosunku prawnego, lecz może oznaczać swego rodzaju zdolność podmiotu (lub podmiotów prawa) do jego kreacji.

Warto zaznaczyć, że **kompetencja nie może być utożsamiana ze zdolnością do czynności prawnych**. Jak słusznie wyjaśnia S. Wronkowska, posiadanie zdolności do czynności prawnych jest zwykle „warunkiem koniecznym” do tego, aby czynność jakiejś osoby uznać za czynność konwencjonalną doniosłą prawnie. W praktyce można jednak spotkać przypadki, kiedy posiadanie przez podmiot zdolności do czynności prawnych stanowi warunek konieczny, choć niewystarczający. W takim przypadku stwierdza się, że podmiot posiada, co prawda, zdolność do czynności prawnych, lecz nie posiada kompetencji, a więc wszelkich atrybutów, które są konieczne do skutecznego dokonania doniosłej prawnie czynności konwencjonalnej. Na przykład osoba posiadająca pełną zdolność do czynności prawnych nie posiada kompetencji do sprzedaży nieruchomości, jeżeli nie jest równocześnie właścicielem tej nieruchomości⁹⁸. Podobnie dwóch mężczyzn żyjących w związku faktycznym, pomimo posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych, nie może ze sobą zawrzeć związku małżeńskiego, ponieważ na mocy obowiązujących w Polsce przepisów prawa jedynie osoby płci przeciwnej są wyposażone w kompetencję do złożenia przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego (lub konsulem czy też upoważnionym duchownym) ważnego oświadczenia o zawarciu związku małżeńskiego.

3.3. Kompetencja a upoważnienie

W literaturze przedmiotu dość często pojęcie upoważnienia utożsamiane jest z pojęciem kompetencji, co tylko częściowo wydaje się trafne. Na potrzeby niniejszej monografii uzasadnione jest zatem wyjaśnienie pojęcia upoważnienia w kontekście problematyki kompetencji, jak również zakreślenie wzajemnej relacji, jaka zachodzi pomiędzy tymi pojęciami.

Wedle poczynionych dotychczas ustaleń należy na wstępie wskazać, że w ramach obowiązującego systemu prawnego można założyć istnienie generalnego zakazu polega-

⁹⁶ Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 36. Por. także M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 68; A. Jędrzejewska, *Koncepcja oświadczeń woli w prawie cywilnym*, Warszawa 1992, s. 178; P. Sobolewski, *Kompetencja do dokonania czynności prawnej jako przesłanka jej prawnej doniosłości*, PPH 2009/2, s. 28.

⁹⁷ Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 98. Jako stosunek prawny typu zobowiązaniowego rozumie się tu stosunek zobowiązaniowy oraz stosunek prawnorzeczowy. Szerzej P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 28.

⁹⁸ S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 61–62. Zdolność ta jest składnikiem normy kompetencyjnej, która wyznacza przesłanki prawidłowego dokonania czynności prawnej. Z. Radwański, A. Olejniczak, [w:] *System...*, t. 2, s. 274.

jącego na obowiązku nienaruszania sfery prawnej innego podmiotu prawa poprzez dokonywanie w tej sferze czynności faktycznych oraz prawnych. Oczywiście w pewnych przypadkach zakaz naruszania sfery prawnej innego podmiotu może zostać uchylony poprzez tzw. upoważnienie. Dla zilustrowania wskazanego zagadnienia można wyobrazić sobie przypadek, kiedy właściciel określonego mieszkania wskutek tzw. kompetencji generalnej zawiera z innym podmiotem umowę najmu lokalu mieszkalnego, w rezultacie czego uchyla on skuteczny *erga omnes* zakaz naruszania własnej sfery prawnej w ten sposób, że najemca uzyskuje skuteczne wobec właściciela **uprawnienie** do korzystania z nieruchomości lokalowej⁹⁹. Innymi słowy tak powstałe uprawnienie zawiera w sobie upoważnienie do działania w cudzej sferze prawa. Na podobnych zasadach należy również traktować **zobowiązanie** jakiegoś podmiotu do wykonywania cudzego obowiązku bądź też cudzego prawa podmiotowego. Takie zobowiązanie musi *per se* oznaczać, że w stosunku do zobowiązanego doszło do skutecznego uchylenia generalnego zakazu naruszania sfery prawnej innego podmiotu prawa. Przykładowo zarządca nieruchomości budynkowej w związku z wykonywaniem nałożonego na niego obowiązku zobowiązany jest dokonywać wszelkich czynności faktycznych oraz prawnych w ramach nieruchomości podlegającej zarządowi i równocześnie zarządca taki uzyskuje formalne przyzwolenie na podejmowanie określonych czynności w zakresie tej nieruchomości¹⁰⁰.

Oczywiście z dogmatycznoprawnego punktu widzenia, jak też dla praktyki stosowania prawa odróżnianie upoważnienia, które wynika z uprawnienia albo obowiązku jednego podmiotu do działania w sferze prawnej innego podmiotu prawa, wydaje się mało użyteczne. W literaturze przedmiotu wskazuje się bowiem, że przyznane uprawnienie czy też nałożony obowiązek po prostu „konsumuje” zawarte w nim upoważnienie. Przedstawiając problem w nieco inny sposób, można też powiedzieć, że upoważnienie

⁹⁹ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 136–138.

¹⁰⁰ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 136–138 wraz z cytowaną tam literaturą. Jak wskazuje J. Kaczor przy okazji omawiania charakteru czynności prawnej upoważniającej, „upoważnienie odnajdziemy także w czynnościach zobowiązujących”. „Najem, dzierżawa, leasing, czy użyczenie stanowią na gruncie kodeksu cywilnego przykład takich czynności”. Jak jednak łatwo zauważyć, „to nie upoważnienie, lecz inne elementy treści tych czynności prawnych wysuwają się na pierwszy plan”. Autor wskazuje, że: „Najem, dzierżawa i użyczenie tradycyjnie zaliczane są do umów zobowiązujących i to właśnie zobowiązanie się osoby dokonującej czynności prawnej do określonego świadczenia na rzecz innej osoby decyduje o takiej a nie innej kwalifikacji tych umów”. „O ile upoważnienie wypełnia całkowicie treść (...) czynności upoważniających, jak pełnomocnictwo, czy przekaz, o tyle w przypadku innych czynności prawnych treść ta jest o wiele bogatsza, a samo upoważnienie pełni rolę subsydiarną wobec innych elementów tych umów” – tamże, s. 136. Dodatkowo J. Kaczor zaznacza, że udzielając upoważnienia, osoba upoważniająca „nakłada (...) na siebie obowiązek znoszenia czynności podmiotu upoważnionego”. Tak tamże, s. 104. Nasuwa to jednak pytanie, czym różni się upoważnienie od uprawnienia. Przyjąć można, że uprawnienie służy zestandaryzowanym interesom osoby uprawnionej, podczas gdy w przypadku upoważnienia interes upoważnionego nie jest elementem koniecznym dla rozpatrywania sytuacji prawnej upoważnionego. Ponadto w przypadku upoważnienia polegającego na zniesieniu zakazu obowiązek znoszenia przez upoważniającego działań upoważnionego nie jest powiązany – co do zasady – z jakimś prawem podmiotowym po stronie osoby upoważnionej. Zagadnienia te stanowią jednak obszar teorii prawa i zdecydowanie przekraczają rozważania zawarte w tej monografii.

wynikające z czynności zobowiązujących schodzi w analizie teoretycznoprawnej na drugi plan¹⁰¹.

Równocześnie trzeba podkreślić, że w pewnych przypadkach uchylenie zakazu naruszenia sfery prawnej innego podmiotu nie wynika z przyznanego wcześniej uprawnienia albo nałożonego wcześniej obowiązku, lecz stanowi efekt odrębnie dokonanej czynności prawnej upoważniającej. Na przykład można tutaj wymienić m.in. upoważnienie określonej osoby do wyłączenia bezprawności działania w zakresie dobra osobistego innej osoby¹⁰² czy też upoważnienie określonej osoby do odbioru cudzej korespondencji, czy wreszcie upoważnienie do przeglądania akt w czyjejs sprawie. Odrębnego komentarza wymagają także przypadki, kiedy wyrażone samodzielnie upoważnienie kreuje jednocześnie swoistego rodzaju uprawnienie, jak np. upoważnienie przedsiębiorcy do korzystania z firmy należącej do innego przedsiębiorcy (art. 43⁹ § 2 k.c.)¹⁰³.

Zaznaczyć w tym miejscu wypada, że nie jest uzasadnione zawężanie pojęcia upoważnienia wyłącznie do kategorii uchylenia wyżej wskazanego zakazu. Trzeba bowiem podkreślić, że zdecydowanie częściej upoważnienie stosowane jest w cywilistyce dla określenia kompetencji pełnomocnika do podejmowania w imieniu reprezentowanego skutecznych dla niego czynności prawnych. Na gruncie teorii prawa zaproponowano nawet podział na **dwa odmienne rodzaje czynności prawnych upoważniających**¹⁰⁴.

Pierwszy typ to tzw. czynności prawne upoważniające *sensu stricto* – w języku normatywnym określane jako pełnomocnictwo (art. 98 i n. k.c.). Ich sens sprowadza się do przeniesienia (subdelegowania) kompetencji jednego podmiotu na rzecz innego podmiotu prawa. W rezultacie podmiot upoważniony uzyskuje kompetencję „pochodną” w tym sensie, że może dokonywać czynności prawnych w imieniu i z bezpośrednim skutkiem dla reprezentowanego¹⁰⁵.

Drugi typ czynności upoważniających sprowadza się do wspomnianej już wcześniej kategorii uchylenia generalnego zakazu ingerowania w sferę prawa jakiegoś innego

¹⁰¹ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 136. Z punktu widzenia teoretycznoprawnego wyróżnienie upoważnienia w ramach czynności zobowiązującej wydaje się celowe. Zob. także art. 714, 716, 759, 921 k.c. J. Grykiel, *Powstanie prokury...*, s. 99.

¹⁰² Szerzej J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 93.

¹⁰³ Por. J. Grykiel, *Powstanie prokury...*, s. 99.

¹⁰⁴ Przeciwno wyróżnianiu czynności prawnych upoważniających – por. S. Sołtysiński, *Recenzja pracy B. Gawlika, „Umowa know-how. Zagadnienia konstrukcyjne”*, PiP 1976/4, s. 139.

¹⁰⁵ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 67–68, 125, 139; K. Świrydowicz, *Analiza logiczna kompetencji normodawczej*, Warszawa–Poznań 1981, s. 17 i 32–33. Autor zwraca uwagę, że pojęcie czynności upoważniających ma charakter typologiczny, a nie klasyfikujący. Oznacza to, że poszczególne czynności nie muszą mieć wszystkich cech charakterystycznych dla wzorcowego przypadku tej czynności (pełnomocnictwa), lecz cechy te mogą występować w różnym natężeniu – tamże, *passim*. Oczywiście poprzez udzielenie pełnomocnictwa mocodawca nie traci możliwości dokonywania czynności, co do których udzielił upoważnienia. Wyrok SA w Katowicach z 6.11.1991 r., I ACr 230/91, LEX nr 1653533.

podmiotu prawa. Przykładem takiej czynności może być wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego przez dysponenta wskazanego dobra (art. 24 § 1 k.c.)¹⁰⁶.

Analiza wypowiedzi formułowanych w piśmiennictwie oraz brzmienie niektórych regulacji prawnych pozwalają również dojść do przekonania, że pojęcie upoważnienia może być stosowane w szerszym zakresie aniżeli tylko w przypadkach dokonania czynności prawnej upoważniającej¹⁰⁷. Chodzi bowiem o to, że źródłem wspomnianych we wstępie upoważnień (tj. uchylenia zakazu oraz przyznania kompetencji) może być konstytutywne **orzeczenie sądu**. Na przykład sąd może udzielić upoważnienia (tj. przyznać kompetencję do reprezentowania) kuratorowi osoby ubezwłasnowolnionej częściowo (art. 181 § 1 k.r.o.), natomiast przykładem upoważnienia udzielonego przez sąd poprzez uchylenie zakazu działania w zakresie cudzej sfery prawnej może być upoważnienie wierzyciela do wykonania obowiązku dłużnika, który pozostaje w zwłoce z wykonaniem świadczenia wobec wierzyciela (art. 480 § 1 k.c.). Ponadto trzeba nadmienić, że źródłem upoważnienia może być **szczególny przepis prawa**. I tak na przykład, rodzic wykonujący władzę rodzicielską ma ustawową kompetencję do dokonywania czynności prawnych w imieniu i z bezpośrednim skutkiem dla reprezentowanego (art. 98 k.r.o.), natomiast przykładem upoważnienia ustawowego znoszącego zakaz działania w zakresie cudzej sfery prawnej może być przyzwolenie na wyrządzenie szkody napastnikowi wskutek podjęcia uzasadnionej obrony koniecznej (art. 423 k.c.).

Warto zauważyć, że niektórzy autorzy opisują upoważnienie w opozycji do „umocowania”¹⁰⁸. Jest to szczególnie widoczne przy problematyce prokury celem dokonania opisu dwóch różnych etapów jej powstania. Chodzi bowiem o to, że w przypadku podmiotów będących jednostkami organizacyjnymi posiadającymi osobowość (lub podmiotowość) prawną zasadne jest wyróżnienie, obok wewnętrznej czynności „ustanowienia prokury” (tj. **upoważnienia**), także zewnętrznej czynności „udzielenia prokury” (tj. **umocowania**)¹⁰⁹.

Koresponduje to z postulowanym w doktrynie podziałem na dwie różne sfery funkcjonowania spółki, tj. **wewnętrzną, związaną z prowadzeniem spraw spółki**, oraz **zewnętrzną, odnoszącą się do jej reprezentacji**. Tylko tytułem przykładu warto wspomnieć, że przepis art. 41 k.s.h. wymaga w przypadku ustanowienia prokury, dla spółki jawnej, zgody wszystkich wspólników mających prawo do prowadzenia spraw spółki

¹⁰⁶ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 125, 139.

¹⁰⁷ Por. S.K. Rzonca, *Instytucja zarządu...*, s. 119; J. Strzebinczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2016, s. 415; A. Partyk, *Kurator osoby częściowo ubezwłasnowolnionej może być upoważniony do jej reprezentacji przed sądem*, LEX 2017.

¹⁰⁸ Z reguły oba pojęcia stosowane są w literaturze zamiennie, co może wynikać z faktu, że umocowanie oraz upoważnienie pozwala określonej osobie podejmować działania w cudzej sferze prawa. Z kolei M. Smyk, pomimo rozróżniania stosunku wewnętrznego i stosunku kompetencyjnego, tylko do tego drugiego stosuje pojęcie upoważnienia.

¹⁰⁹ J. Grykiel, *Powstanie prokury...*, s. 76.

(art. 89, art. 103, art. 126 § 1 k.s.h.), podczas gdy przepis art. 29 § 1 k.s.h. stanowi, że każdy wspólnik ma prawo do reprezentacji spółki, co z kolei oznacza możliwość udzielenia – umocowania – prokury samodzielnie przez tegoż wspólnika. Do podobnej dychotomii (polegającej na rozróżnieniu etapu ustanowienia i udzielenia prokury) prowadzi analiza art. 208 § 6 k.s.h. w związku z prowadzeniem spraw spółki z o.o. oraz art. 204 i 205 k.s.h. dotyczących jej reprezentacji, jak również analiza art. 371 § 4 k.s.h. w związku z prowadzeniem spraw spółki akcyjnej oraz art. 372 i 373 k.s.h. dotyczących jej reprezentacji¹¹⁰.

W rezultacie widoczne są dwa etapy powstania prokury. Podmioty prowadzące sprawy spółki, **ustanawiając prokurę, w rzeczywistości dokonują upoważnienia, a więc znoszą zakaz działania w stosunku do osób, które umocowane są do udzielenia prokury**. Chodzi bowiem o to, że osoby reprezentujące spółkę wskutek posiadanego umocowania mają wprawdzie kompetencję do udzielenia prokury kandydatowi na prokurenta i poprzez użycie kompetencji do reprezentacji dochodzi do powstania stosunku prokury pomiędzy reprezentowaną spółką a jej prokurentem, lecz równocześnie sama możliwość reprezentacji (tj. umocowanie) osoby reprezentującej spółkę nie oznacza wcale blankietowego przyzwolenia na dowolne z niej korzystanie. Konieczny jest jeszcze jeden dodatkowy element, a więc **upoważnienie**, które polega na tym, że podmioty prowadzące sprawy spółki podejmują wewnętrzną decyzję o uchyleniu zakazu wobec osoby umocowanej do udzielenia prokury. Oczywiście brak upoważnienia nie oznacza w żadnym razie, że osoba reprezentująca spółkę nie może skorzystać ze swojego umocowania do udzielenia prokury. Taka możliwość występuje, ponieważ samo udzielenie prokury przez osobę reprezentującą spółkę (a więc osobę umocowaną), pomimo braku uprzedniego ustanowienia prokury (tj. upoważnienia), będzie względem osób trzecich prawnie skuteczne, choć jednocześnie działanie osoby reprezentującej spółkę będzie ją narażać na ewentualną – wewnętrzną – odpowiedzialność odszkodowawczą¹¹¹.

W kontekście powyższych uwag można sformułować wniosek, że na gruncie problematyki powstania prokury część doktryny ogranicza pojęcie upoważnienia do uchylenia wewnętrznego zakazu działania w sferze prawnej określonej jednostki organizacyjnej posiadającej osobowość (lub podmiotowość) prawną, podczas gdy umocowanie wiązać się ma z zewnętrzną sferą kompetencji. Przyjęte rozróżnienie ułatwia analizę wskazanej wyżej instytucji prawnej, choć równocześnie potwierdza tezę o dwóch różnych znaczeniach upoważnienia wyróżnianych ze względu na ich treść oraz skutek. Upoważnienie *sensu stricto* to inaczej umocowanie, podczas gdy upoważnienie drugiego typu sprowadza się do uchylenia generalnego zakazu działania w sferze prawnej jednostki organizacyjnej posiadającej osobowość (lub podmiotowość) prawną.

¹¹⁰ J. Grykiel, *Powstanie prokury...*, s. 67–102 wraz z przywołaną tam literaturą.

¹¹¹ J. Grykiel, *Powstanie prokury...*, s. 67–102.

Zestawiając uwagi na temat upoważnienia z problematyką zarządu majątkiem dziecka, należy podkreślić, że wyróżnienie dwóch różnych postaci upoważnienia pozwala lepiej zrozumieć sfery działania rodzica zarządzającego majątkiem dziecka. Chodzi bowiem o to, że dzięki konstrukcji upoważnienia (znoszącego zakaz) można wyjaśnić, dlaczego rodzic, w przeciwieństwie do innych podmiotów prawa cywilnego, może działać sferze prawnej małoletniego dziecka. Z kolei kompetencja odpowiada na pytanie, co powoduje, że określone czynności konwencjonalne rodzica są „rejestrowane” jako skuteczne w sferze prawnej małoletniego dziecka. Na tym rozróżnieniu opierać się będą rozważania zawarte w tej publikacji.

3.4. Norma kompetencyjna

Nauka prawa cywilnego zgodnie przyjmuje, że kompetencja jednego podmiotu zawsze związana jest z obowiązkiem jakiegoś innego podmiotu (lub również tegoż samego w przypadku samozobowiązania) do znoszenia skutków prawnych wynikających z czynności konwencjonalnej dokonanej przez podmiot kompetentny¹¹². Trzeba jednak podkreślić, że postrzeganie **kompetencji jako antytezy obowiązku** stanowi rezultat pewnych założeń wstępnych, co wynika z przyjętego sposobu rozumienia systemu prawnego oraz normy prawnej w ogólności przez poszczególnych badaczy prawa. W analitycznej teorii prawa wyróżnia się bowiem dwa przeciwstawne stanowiska dotyczące kompetencji.

Wedle **ujęcia predyktywnego** podstawowym i pierwotnym elementem każdego systemu prawnego jest obowiązek. W konsekwencji przyjęcia takiego stanowiska system prawa postrzegany jest wyłącznie jako system zawierający normy prawne, które wyrażają nakaz albo zakaz określonego zachowania, podczas gdy wszelkie wypowiedzi formułujące kompetencje dla poszczególnych podmiotów prawa traktowane są jedynie jako efekt nałożenia obowiązku na podmiot podporządkowany kompetencji. W opozycji do takiego stanowiska przedstawiciele **niepredyktywnego ujęcia** kompetencji wskazują, że system prawa składa się z dwóch wypowiedzi dyrektywalnych, a podstawowym i pierwotnym pojęciem dla każdego systemu prawnego jest kompetencja. W rezultacie normy kompetencyjne nie mogą być „wtłaczane” w strukturę tradycyjnej normy postępowania formułującej nakaz albo zakaz określonego zachowania, ponieważ są one od nich pojęciowo i funkcjonalnie odrębne. Normy kompetencyjne stanowią bowiem mechanizm kształtowania tradycyjnych norm postępowania.

¹¹² Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 35; Z. Radwański, A. Olejniczak [w:] *System...*, t. 2, s. 41–43; P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 33 i 140; M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 71. Za niepredyktywnym ujęciem, choć bez wnikliwej analizy zagadnienia, opowiedzieli się nieliczni autorzy: J. Zawadzka, *Warunek w prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 72–81; J. Podkowik, *Niekonstytucyjność prawa i jej skutki cywilnoprawne*, Warszawa 2019, s. 215.

W nauce prawa cywilnego szczególne znaczenie miały poglądy Z. Ziemińskiego, który zakładał, że system prawa składa się wyłącznie z jednego typu norm prawnych, tj. z norm wyrażających nakaz albo zakaz określonego zachowania¹¹³. Innymi słowy, normą prawną jest wyłącznie taka wypowiedź dyrektywalna, z której wynika obowiązek sformułowany w postaci nakazu albo zakazu¹¹⁴. Oczywiście takie postrzeganie systemu prawnego w sposób definitywny rzutuje na postrzeganie normy przyznającej podmiotowi kompetencję do określonego zachowania – tzw. **normy kompetencyjnej**¹¹⁵. Należy bowiem zauważyć, że skoro norma kompetencyjna nie kieruje w stosunku do podmiotu posiadającego kompetencję żadnego nakazu ani zakazu, a jedynie zezwala mu na dokonanie określonej czynności konwencjonalnej, to należy przez to rozumieć, że podmiot posiadający kompetencje nie może być adresatem normy kompetencyjnej. Jest nim podmiot podległy kompetencji, ponieważ to właśnie on jest zobligowany do określonego zachowania w przypadku dokonania określonej czynności konwencjonalnej przez podmiot kompetentny¹¹⁶.

W rezultacie norma kompetencyjna według Z. Ziemińskiego stanowi podtyp tradycyjnej normy postępowania. Adresatem tak postrzeganej normy jest podmiot, na który nałożono obowiązek znoszenia skutków wynikających z czynności konwencjonalnej dokonanej przez podmiot kompetentny. Otóż, jak zostało już wcześniej zasygnalizowane, kompetencja stanowi efekt nałożenia obowiązku na podmiot jej podległy¹¹⁷. Ponadto w ujęciu predyktywnym uzasadnione jest twierdzenie, że norma kompetencyjna, na podobieństwo tradycyjnej normy postępowania, pozwala wyznaczyć stosunek prawny, określany w doktrynie jako **stosunek podległości kompetencyjnej** czy też stosunek

¹¹³ Z. Ziemiński, *Kompetencja...*, s. 29; M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Ustalenie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 67. Poglądy Z. Ziemińskiego bazowały na poglądach C. Znamierowskiego. Ten drugi autor wyróżnił normę kompetencji normodawczej oraz normę konstrukcyjną (dziś postrzeganą jako reguły dokonywania czynności konwencjonalnych lub reguły konstytutywne) – C. Znamierowski, *Prolegomena do nauki o państwie*, Poznań 1947, s. 49–50. Z. Ziemiński udoskonalił koncepcję normy kompetencyjnej C. Znamierowskiego, wskazując, że kompetencja może być użyteczna nie tylko przy badaniu pozycji organów władzy państwowej, lecz również przy analizie typowych instytucji prawa prywatnego. Ponadto zasadniczym elementem normy kompetencyjnej Z. Ziemińskiego była koncepcja czynności konwencjonalnych, która zawarta była w regułach konstrukcyjnych C. Znamierowskiego. Na marginesie trzeba zaznaczyć, że C. Znamierowski mimo inspirującego wpływu na Z. Ziemińskiego, sam zakładał, że system prawny składa się z norm konstrukcyjnych oraz norm formułujących nakazy i zakazy. C. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia...*, s. 122.

¹¹⁴ P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 27–28 i 32.

¹¹⁵ Nie da się w związku z tym wyróżnić „norm zezwalających” czy „uprawnających”, chociaż da się wyróżnić przepisy zezwalające czy uprawniające. Przepisy prawne wyrażające zezwolenie stanowią tylko fragment norm, które w swojej całościowej postaci wyrażają nakazy lub zakazy. S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 17; K. Świrydowicz, S. Wronkowska, A. Zieliński, Z. Ziemiński, *O nieporozumieniach dotyczących tzw. „norm zezwalających”*, PiP 1975/7, s. 58.

¹¹⁶ Por. krytycznie M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 94–95.

¹¹⁷ Por. krytycznie M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 96.

kompetencji, ponieważ w stosunku tym daje się wyróżnić podmiot wyposażony w kompetencję oraz podmiot zobowiązany, a więc podporządkowany kompetencji¹¹⁸.

Predyktywne ujęcie kompetencji Z. Ziemińskiego, które stara się „wtłoczyć” normę kompetencyjną w strukturę tradycyjnej normy postępowania, jest przez część doktryny kwestionowane¹¹⁹. W ostatnim czasie na gruncie teorii prawa w zakresie problematyki prawa publicznego coraz większe znaczenie zyskuje pogląd konkurencyjny. Jednym z bardziej reprezentatywnych przedstawicieli tego stanowiska jest M. Matczak, który odrzuca założenie o jednolitym charakterze norm prawnych w obowiązującym systemie prawa. Autor dopuszcza bowiem dwa typy samoistnych i równorzędnych wypowiedzi dyrektywalnych, a mianowicie przyjmuje występowanie reguł kompetencyjnych oraz tradycyjnych norm postępowania. Równocześnie rezygnuje z pojęcia „normy kompetencyjnej” na rzecz tzw. reguły kompetencyjnej. Chodzi bowiem o to, że reguła kompetencyjna nie reguluje bezpośrednio zachowań poszczególnych podmiotów prawa poprzez określenie obowiązujących ich nakazów lub zakazów, lecz służy przypisaniu określonym czynnościom psychofizycznym lub czynnościom konwencjonalnym niższego rzędu charakteru doniosłych prawnie czynności konwencjonalnych, poprzez które podmioty wyposażone w kompetencje wpływają na obowiązujący system prawa¹²⁰.

W związku z tym kompetencja nie stanowi efektu ubocznego tradycyjnej normy postępowania, jak przyjmował Z. Ziemiński, lecz jest elementem samoistnej reguły kompetencyjnej, co oznacza, że adresatem takiej reguły nie jest już podmiot podległy kompetencji, lecz właśnie podmiot wyposażony w kompetencję do wpływania na obowiązujący system prawa¹²¹.

¹¹⁸ P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 27–28 i 32; S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 17–18, 34; S. Czepita, *Reguły konstytucyjne...*, s. 174.

¹¹⁹ Przymiotnik „predyktywny” pochodzi od angielskiego czasownika *predict* – przewidywać (w zasadzie pochodzi z łaciny: *predicere* – przewidywać). W teorii prawa koncepcja predyktywna przypisywana jest J. Austinowi, który postrzegał prawo jako rozkaz suwerena zabezpieczony sankcją (system nakazów i zakazów). Krytykując Austina (i twardego pozytywizm), H.L.A. Hart wskazał, że takie postrzeganie prawa zaciera różnicę pomiędzy rozkazem suwerena i rozkazem bandyty, który grożąc pistoletem, żąda pieniędzy. Jak podkreślał H.L.A. Hart, prawo trwa w czasie, podczas gdy rozkaz bandyty jest chwilowy. Poza tym w przypadku prawa istnieje zwykle uzasadnienie, w związku z którym obywatele powinni przestrzegać prawa, podczas gdy znalezienie takiego uzasadnienia jest dla rozkazu bandyty niemożliwe. Nie można bowiem spoglądać na prawo wyłącznie z perspektywy sankcji. Aby to zobrazować, H.L.A. Hart posłużył się dystynkcją pomiędzy zewnętrznym i wewnętrznym spojrzeniem na reguły prawa. Dla zewnętrznego obserwatora norma prawna pozwala jedynie przewidzieć – „to predict” – jak zachowa się dana osoba z uwagi na grożącą jej sankcję. Tymczasem dla właściwego zrozumienia prawa konieczne jest przyjęcie perspektywy wewnętrznej, tj. uwzględnienie stosunku obywateli do obowiązujących norm prawnych, ich uzasadnienia i szacunku do nich. Sankcja nie jest wyłącznym czynnikiem motywującym do przestrzegania prawa. M. Zirk-Sadowski, *Wprowadzenie do filozofii prawa*, Warszawa 2011, s. 152–153; H.L.A. Hart, *Pojęcie...*, *passim*; M. Matczak, *Czy prawo jest rozkazem bandyty?*, <https://marcinmatczak.pl> (dostęp: 21.06.2022 r.); M. Korycka-Zirk, *Reguły prawne jako istota pojęcia prawa w ujęciu H.L.A. Harta*, „*Studia Iuridica Toruniensia*” 2010/6, s. 81–100.

¹²⁰ M. Matczak, *Kompetencja organu...*, *passim*; T. Kielkowski, *Nabycie...*, *passim*.

¹²¹ M. Matczak, *Kompetencja organu...*, *passim*.

Oczywiście przedstawiciele stanowiska predyktywnego również dostrzegają w swoich analizach tzw. reguły sensu, lecz reguły te traktują jako fragmenty normy nakazującej podmiotowi podległemu kompetencji odpowiednio zareagować na działanie podmiotu posiadającego kompetencję, podczas gdy przedstawiciele ujęcia niepredyktywnego „wydobywają” te reguły jako równoprawne i samoistne elementy złożonego systemu prawa¹²². Ekspozowanie reguł kompetencyjnych ma związek z akceptowanym w ujęciu niepredyktywnym podziałem na tzw. reguły pierwotne i wtórne. Te pierwsze to normy wyrażające nakaz albo zakaz określonego postępowania, podczas gdy reguły wtórne to reguły, które pozwalają ingerować podmiotom kompetentnym w system reguł pierwotnych, a więc określają warunki stanowienia tradycyjnych norm postępowania. Jak przy tym wskazywał H.L.A. Hart, reguły wtórne stanowią, że ludzie mogą poprzez powiedzenie lub uczynienie czegoś wprowadzić nowe reguły pierwotne, zmodyfikować je, odwołać lub ustalić zakres ich zasięgu oraz działania¹²³.

Zdaniem M. Matczaka sprowadzenie reguł kompetencyjnych do wzoru tradycyjnych norm postępowania jest niemożliwe, ponieważ oba typy wypowiedzi dyrektywalnych pełnią zupełnie odmienne funkcje w określonym systemie prawa¹²⁴. Nie można bowiem deprecjonować roli reguł kompetencyjnych, skoro ich znaczenie jest równie ważne społecznie co znaczenie tradycyjnych norm postępowania¹²⁵. Reguły te przejawiają się m.in. w procesie tworzenia prawa przez prawodawcę, stosowania prawa przez organy administracyjne i sądy wskutek wydawanych decyzji i orzeczeń sądowych czy też przez dokonywanie czynności cywilnoprawnych przez podmioty prawa cywilnego. Wskazuje się przy tym, że traktowanie podmiotu podporządkowanego kompetencji jako adresata normy kompetencyjnej, jak czynił to Z. Ziemiński, jest całkowicie nieintuicyjne, gdyż w przypadku kompetencji zasadnicze znaczenie ma właśnie podmiot wyposażony w kompetencję, który poprzez czynność konwencjonalną ma aktywny wpływ na proces kształtowania obowiązującego systemu prawa¹²⁶.

Przedstawiciele ujęcia niepredyktywnego wskazują również, że koncepcja Ziemińskiego nie pozwala odróżnić sfery działania podmiotu posiadającego kompetencję

¹²² M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 122; H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 1961, wyd. polskie *Pojęcie...*, s. 60.

¹²³ H.L.A. Hart, *Pojęcie...*, s. 45, 117. Reguły pierwotne nakładają obowiązek określonego postępowania niezależnie od tego, czy ludzie tego chcą, czy nie (np. obowiązek podatkowy). Reguły wtórne określają z kolei procedury, wymogi formalne, a także warunki zawierania małżeństw, sporządzania testamentów itd. Wskazują to, co ludzie powinni zrobić, aby doprowadzić do skutku swoje dążenia. H.L.A. Hart, *Pojęcie...*, s. 22. M. Matczak wskazuje, że reguły wtórne są logicznie pierwotne, ponieważ to one określają warunki stanowienia tradycyjnych norm postępowania – M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 115. Z kolei T. Kielkowski określa reguły wtórne pasożytniczymi, gdyż ingerują one w obowiązujący system prawa – T. Kielkowski, *Nabywanie...*, s. 30.

¹²⁴ M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 115.

¹²⁵ M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 101; H.L.A. Hart, *Pojęcie...*, s. 61 i 65.

¹²⁶ M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 94–95.

od sfery skutku wykonania kompetencji przez podmiot kompetentny¹²⁷. Podkreśla się przy tym, że podmiot znoszący skutki użycia kompetencji nie jest w zasadzie do niczego zobowiązany, a jedynie odczuwa zmiany dokonane w systemie tradycyjnych norm postępowania lub reguł kompetencyjnych, których jest adresatem. Niejasne jest również, co miałyby znosić podmiot podporządkowany kompetencji w przypadku, gdyby skutkiem użycia kompetencji było zniesienie lub dezaktualizacja obowiązku bądź też przeniesienie kompetencji na inny podmiot prawa¹²⁸.

Na marginesie rozważań trzeba podkreślić, że ujęcie niepredyktywne kompetencji neguje obowiązek prawny podmiotu podporządkowanego kompetencji, co z kolei oznacza, że na gruncie tego ujęcia trudno w zasadzie odwoływać się do konstrukcji stosunku prawnego, ponieważ jego elementem jest „uprawnienie” i odpowiadający mu „obowiązek”. W rezultacie konstrukcja stosunku prawnego nie pozwala opisywać relacji, jaka zachodzi w ujęciu niepredyktywnym pomiędzy podmiotem wyposażonym w kompetencję a podmiotem biernym, którego sytuacja prawna związana jest ze zmianami wynikającymi z użycia kompetencji przez podmiot kompetentny¹²⁹.

Przechodząc do podsumowania powyższych rozważań, należy na wstępie docenić wartość argumentacji prezentowanych przez przedstawicieli ujęcia niepredyktywnego. Równocześnie trzeba podkreślić, że współczesna cywilistyka, na tle szczegółowych rozważań odnoszących się do analizy poszczególnych instytucji prawa cywilnego, bazuje w zasadzie na ujęciu kompetencji zaproponowanym przez Z. Ziemińskiego. Świadczą o tym wypowiedzi tak wybitnych autorytetów prawa, jak m.in. Z. Radwańskiego¹³⁰, M. Gutowskiego¹³¹, czy też P. Machnikowskiego¹³². Ponadto ujęcie predyktywne prezentowali teoretycy prawa, którzy swoje badania koncentrowali na problematyce prawa prywatnego, a mowa tu o niezwykle wnikliwych pracach S. Wronkowskiej¹³³ oraz S. Czepity¹³⁴. W rezultacie zaproponowana w niniejszej publikacji koncepcja kompetencji rodzicielskiej opierać się będzie na ujęciu dotychczas stosowanym w nauce prawa cywilnego, co znaczy że bazować będzie na tzw. ujęciu predyktywnym. Trudno bowiem w ramach rozważań odnoszących się do problematyki zarządu majątkiem dziecka forsować tezy odnoszące się do ogólnych założeń teoretycznych na gruncie całej nauki prawa cywilnego. Należy jednak podkreślić, że na wypadek zmiany dotychczasowego paradygmatu, a więc przyjęcia niepredyktywnego ujęcia kompetencji na tle nauki prawa

¹²⁷ M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 128; J. Podkowik, *Niekonstytucyjność prawa...*, s. 215.

¹²⁸ M. Matczak, *Kompetencja organu...*, s. 128. Jak się wydaje, w ujęciu predyktywnym obowiązek znoszenia obejmuje wszelkie konsekwencje działania podmiotu kompetentnego, a więc nie tylko kreowania obowiązków i uprawnień, lecz także ich znoszenia, dezaktualizacji, przenoszenia itd. Kwestia ta nie jest jednak wyjaśniana w literaturze i jej rozstrzygnięcie przekracza ramy niniejszej publikacji.

¹²⁹ Por. T. Kielkowski, *Nabycie...*, s. 52, 58, 119; M. Smyk, *Pełnomocnictwo...*, s. 240.

¹³⁰ Z. Radwański, *Teoria umów...*, s. 35.

¹³¹ M. Gutowski, *Nieważność...*, s. 9–10.

¹³² P. Machnikowski, *Swoboda umów...*, s. 28.

¹³³ S. Wronkowska, *Analiza...*, s. 34.

¹³⁴ S. Czepita, *Reguły konstytucyjne...*, s. 174.

prywatnego, broniona koncepcja kompetencji rodzicielskiej będzie w zasadzie nadal aktualna. Trzeba bowiem stwierdzić, że niezależnie od przyjętego sposobu postrzegania prawa oraz normy prawnej w ogólności **trudno obalić tezę, wedle której rodzic ma kompetencję do kształtowania sytuacji prawnej swojego dziecka w zakresie jego sfery prawnej**. Rodzic jest przedstawicielem ustawowym dziecka, a zatem w stosunku do niego **zawsze jest podmiotem, który kształtuje cudzą sferę prawa**. Przyjęcie niepredyktywnego ujęcia przekreśla jedynie możliwość postrzegania relacji pomiędzy podmiotem kompetentnym a podmiotem podległym kompetencji w charakterze konstrukcji stosunku prawnego, a więc stosunku kompetencyjnego, a taki stosunek jest przecież w cywilistyce powszechnie stosowany. Przykładowo cywilistyka zgodnie operuje konstrukcją stosunku kompetencyjnego dla określenia relacji pomiędzy osobą reprezentowaną a pełnomocnikiem umocowanym do reprezentacji. W celu zaakcentowania tego specyficznego układu pomiędzy dwoma podmiotami prawa cywilnego (na wypadek uznania ujęcia niepredyktywnego) można jednak nadal używać pojęcia stosunku kompetencyjnego z równoczesnym zastrzeżeniem, że nie chodzi tutaj ściśle o stosunek prawny, lecz o jakąś więź w znaczeniu funkcjonalnym, pozwalającą lepiej oddać relację pomiędzy podmiotem posiadającym kompetencję a podmiotem tej kompetencji podporządkowanym¹³⁵.

4. Zasadność dostrzegania kompetencji rodzicielskiej

Użyteczność kompetencji rodzicielskiej będzie przedmiotem pogłębionych rozważań w dalszej części opracowania. W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, że pojęcie kompetencji wcale nie musi ograniczać się do sfery prawa publicznego, ponieważ wielu wybitnych cywilistów z powodzeniem odnosi się do tego pojęcia przy analizie typowych instytucji cywilnoprawnych. Jak już podkreślono, do zdecydowanych przeciwników stosowania kompetencji na gruncie prawa prywatnego należał A. Szpunar. W niniejszej publikacji podzielono jednak stanowisko wyrażone przez J. Kaczora, który słusznie zauważył, że wszelkie założenia negujące przydatność konstrukcji kompetencji na gruncie prawa cywilnego w dość kategoriyczny sposób odrzucają wysiłki teoretyków prawa mające na celu ujednolicanie aparatury pojęciowej, aby następnie stosować ją w ramach różnych obszarów prawa¹³⁶. Tymczasem „uniwersalizm” kompetencji jest możliwy, o ile tylko dostrzeże się pewne powtarzalne, i zarazem w miarę niekontrowersyjne elementy

¹³⁵ Warto zauważyć, że na gruncie nauki prawa rodzinnego niektórzy autorzy dostrzegają, jak się wydaje – intuicyjnie, brak zasadności ujęcia predyktywnego. Na przykład A. Sylwestrzak wskazuje, iż dziecko, jako podmiot władzy rodzicielskiej, jest poddane skutkom działalności swoich rodziców, przy czym brak tu jest jakiegos elementu zachowania się dziecka. W sferze znoszenia przez dziecko skutków czynności podejmowanych przez rodziców element zachowania dziecka nie występuje w tym sensie, że ewentualny sprzeciw nie wpłynąłby w żaden sposób na skuteczność podejmowanych przez rodziców czynności. A. Sylwestrzak, *Obowiązki dziecka wobec rodziców*, RPEiS 2001/3, s. 71 i n.

¹³⁶ J. Kaczor, *Pojęcie czynności prawnej...*, s. 14–15 i 73 i n.